Nr. 145. Kraków, Niedziela 28 Czerwca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Smidowicza w Sukiennicach l. 31, — Handel S. Wierusza Niemojowskiego Sukiennice 28, Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Potępienie polityki pos. Kościelskiego.

(Kilka rewelacyj z Koła polskiego w Berlinie.)

Od przygodnego korespondenta z Berlina otrzymujemy z prośbą o umieszczenie list następujący:

Godność narodowa i poczucie honoru polskiego zwyciężyło w sejmowem Kole polskiem w Berlinie. Oto radosna wiadomość, jaką jestem w możności zakomunikować wam niejako w odpowiedzi na umieszczony w *Now. Ref.* „Głos protestu przeciw polityce pos. Kościelskiego“, który, dzięki uprzejmości jednego z wybitnych obywateli, bawiących przypadkowo tak jak ja w Berlinie, miałem przyjemność odczytać i który to artykuł spowodował mię do opowiedzenia wam kilku szczegółów, w przekonaniu, że tak autor artykułu, jakoteż redakcya i czytelnicy *Now. Ref.* z nich będą zadowoleni.

Sądzę, że nie czynię żadnej niedyskrecyi, — gdyż prędzej, czy później społeczeństwo polskie będzie się musiało dowiedzieć całej prawdy, inaczej ono jej będzie musiało zażądać, gdyż na długo ono w ciuciubabkę bawić się nie zechce.

Otóż faktem jest, że po znanem wystąpieniu posła ks. dra Jażdżewskiego w pruskiej Izbie deputowanych przy sposobności obrad nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej, poseł Kościelski poruszył wszelkie sprężyny, ażeby osobę ks. Jażdżewskiego jak najwięcej zdyskredytować. Na nalegania jego zwołano posiedzenie Koła sejmowego i na niem w sposób niezmiernie gwałtowny wystąpił jako główny instygator przeciw niemu, przytaczając cały arsenał zarzutów w rodzaju „zerwania solidarności“, „zajęcia rozmyślnie stanowiska, wyzywającego wobec rządu“ „braku taktu i zmysłu politycznego“ i żądając od Koła udzielenia ks. Jażdżewskiemu surowej nagany.

Na szczęście większość Koła polskiego sejmowego nie dała się uwieść pełnej dramatycznego patosu wymowie p. Kościelskiego, który jest, jak się okazało, czasem dość znośnym poetą i dramaturgiem, ale za to tem gorszym politykiem, i stwierdziła, że ks. dr. Jażdżewski nie zerwał solidarności Koła, gdyż żadna uchwała, nakazująca nam milczenie przy obradach nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej i wstrzymanie się od żądania zniesienia tej antipolskiej instytucyi, w Kole nie zapadła, że nie powiedział nic takiego, coby się sprzeciwiało tendencyom Koła i że z tych powodów żądana nagana udzieloną mu być nie może.

To jest faktem. Tymczasem faktem jest także, że pan ten, który później w Izbie panów oświadczył, iż nic sobie z zdania prasy nie robi, wichrzył w prasie poznańskiej, a przedewszystkiem w *Kuryerze Poznańskim* przeciw osobie ks. Jażdżewskiego i że on był głównym inspiratorem wszystkich owych przeciw niemu skierowanych kłamliwych napaści, że on opowiadał wszędzie, gdziekolwiek zaszedł, iż ks. Jażdżewskiemu zawdzięczać będzie społeczeństwo, jeżeli żadnych ulg od rządu nie uzyska, jeżeli arcybiskupem w Poznaniu nie zostanie Polak, itp. Z artykułami pism, które podobne rzeczy, z tego pochodzące źródła, umieszczały, Koło polskie sejmowe, jak mogę aumiennie zaręczyć, nie solidaryzuje się.

[illegible] eliminowania ks. Jażdżewskiego z Koła nie udała, spróbował najniewłaściwszego sposobu, na jaki się kiedykolwiek zdobył poseł polski, zemszczenia się na swym politycznym przeciwniku przed forum Izby panów i na posiedzeniu tejże w dniu 12 b. m. wypowiedział ową niecną mowę, którą tak dosadnie a słusznie scharakteryzował autor „Głosu protestu.“

Teraz broń, którą wymierzył przeciw czcigodnej osobie ks. Jażdżewskiego, na nim się zemściła bardzo dotkliwie. Dnia 18 b. m. zebrało się Koło polskie sejmowe, aby zająć jakieś stanowisko wobec mowy Prusaka, przyznającego się do narodowości polskiej. Posiedzenie to Koła polskiego ma w dziejach naszych parlamentarnych wielce doniosłe znaczenie.

Na temże posiedzeniu stwierdzono jednomyślnie, „że poseł Kościelski zerwał solidarność Koła, że w sposób wielce nietaktowny i niegodny (*sic!*) obraził osobę ks. Jażdżewskiego, że w głównych zasadniczych kwestyach wypowiedział słowa, wręcz niezgadzające się z tendencyami Koła i że z tego powodu udzieloną mu zostaje nagana.“ Nagana ta została zapisaną do protokołu.

Ze względów dla was zrozumiałych, nie mogę podać wam dalszych szczegółów z tego posiedzenia i brzmienia mów poszczególnych posłów, mogę was tylko zapewnić, że mu tam cierpkich słów nagany nie szczędzono i że nawet bliżsi jego przyjaciele nie mieli odwagi bronić jego napaści przeciw ks. Jażdżewskiemu i pomięszania pojęć u niego Polaka a Prusaka przyznającego się do narodowości polskiej. Nagana odnośna podpisana została jednomyślnie.

Przy tej sposobności dowiaduję się także, i ręczę najzupełniej za prawdę, że tenże p. Kościelski za różne swe produkcye polityczne, w których działał na własną rękę otrzymał już 5 nagan od Koła polskiego w parlamencie niemieckim, którego większość należy do tak zw. ugodowców. Umyślnie tutaj ciągle kładłem nacisk i rozróżniałem Koło polskie sejmowe od Koła polskiego parlamentarnego. Obie te bowiem reprezentacye są samodzielne i żadnego między niemi nie ma łącznika urzędowego.

W Kole sejmowem, składającem się z 7 członków Izby panów i Izby deputowanych, p. Kościelski nie ma większości po za sobą, a nawet taki zwolennik jego jak ks. dr. Stablewski, uważał za stósowne słowa nagany dla niego podpisać. W kole parlamentarnem prym o 1 czy 2 głosy trzymają „ugodowcy,“ ale i tutaj ściągnął ten niepowołany a tak nieszczęśliwy aranżer „pojednawczych stosunków między Najjaśniejszym Panem a Prusakami, przyznającemi się do narodowości polskiej“ już 5 nagan, jak wyżej wspomniano.

Sądzę, że powyższe rewelacye przyczynią się do wyświecenia sytuacyi i do rehabilitacyi Koła polskiego sejmowego, które w ostatnim czasie skutkiem takich jawnych i skrytych popisów p. Kościelskiego i ks. Stablewskiego wielce na powadze straciło.

Koło polskie na sejmie pruskim zrobiło swoje, teraz kolej na społeczeństwo, aby i ono zrobiło swoje. Jeżeli jest zdrowe, nie zepsute, poczyni odpowiednie kroki, aby dalsze takie popisy kompromitujące, jak p. Kościelskiego nie powtórzyły się.

Berlin, [illegible] czerwca. **B. Z.**

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 25 czerwca.*

(Zmiana ordynacyi wyborczej dla większych miast. — Wydzierżawienie krajowych opłat konsumcyjnych).

Zwołana przez Wydział krajowy ankieta w celu omówienia projektu ordynacyi wyborczej dla 30 miast, dla których ustawa gminna z dnia 13 marca 1889, nr. 24 zaprowadzoną została, na posiedzeniu, odbytem we wrześniu 1889 roku, przedyskutowała pierwszych 12 paragrafów ordynacyi wyborczej gminnej.

Gdy przyszła kolej na §. 13, stanowiący o podziale wyborców na koła wyborcze, członkowie ankiety badając przedstawione sobie daty statystyczne z poprzednich wyborów, w tych 30 miastach przeprowadzonych, uznali jednomyślnie, iż postanowienia ordynacyi wyborczej gminnej nie dadzą się stanowczo utrzymać w swej mocy dla miast większych, a to głównie z powodu, iż koło drugie wyborcze, które nie odznacza się ani siłą inteligencyi, jaką posiada koło pierwsze, ani ilością wyborców, jaka cechuje koło trzecie, przecież równą z tamtemi dwoma kołami ilość radnych wybiera.

Aby zaradzić tej niesprawiedliwości, przedstawiali członkowie ankiety różne projekta podziału wyborców na koła, a mianowicie:

1) Podzielić wyborców na dwa tylko koła wyborcze, z tą dalszą zmianą, aby wszystkich tych wyborców, którym służy prawo wyboru z osobistego przymiotu bez względu na opłacany podatek, a zatem i tych, którzy obecnie do trzeciego koła są zaliczani, zaliczyć do koła pierwszego.

Do tego wniosku postawioną była pewna norma podatkowa, n. p. złr. 100, powyżej której wszyscy wyborcy zaliczeni by byli do klasy pierwszej.

2) Aby, jeźli podział na trzy koła wyborcze i nadal utrzymanym być ma, przyznać kołu pierwszemu prawo wyboru 16 radnych, zaś kołu drugiemu i trzeciemu tylko po 10.

3) Jeśliby zaś taka przewaga przy wyborach kołu pierwszemu przyznaną być nie mogła, natenczas podzielić należy wyborców na cztery koła, gdyż w takim razie przypadnie tylko 9 radnych na jedno koło do wyboru, a wybór 9 odpowiednich radnych da się w każdem kole łatwiej przeprowadzić, jak 12.

4) Gdyby zaś i ten wniosek się nie utrzymał, wnioskodawca uważałby w takim razie zupełne skasowanie kół wyborczych i głosowanie w jednem tylko kole za odpowiedniejsze, niż obecny podział na trzy koła.

5) Inny wnioskodawca był zdania, iż wadliwość co do rażącej nierówności liczby wyborców w pojedynczych kołach, dałaby się w ten sposób usunąć, gdyby postanowiono, iż jeśli które koło wyborcze nie posiada pewnej minimalnej liczby wyborców, obliczonej w stosunku do ogólnej ich liczby n. p. $^1/_6$ części, natenczas niedostająca liczba z następnego koła wyborczego uzupełnioną być winna.

6. Inny wreszcie wnioskodawca postawił projekt, aby zatrzymując podział na trzy koła, zaliczyć do pierwszego koła podatkujących, reprezentujących $^1/_3$ ogólnej cyfry podatkowej, a oprócz tego wszystkich uprawnionych do głosowania z przymiotu osobistego, bez względu na podatek; całą zaś resztę wyborców podzielić na dwa koła, drugie i trzecie, równe między sobą co do liczby wyborców, a w porządku wysokością opłacanego podatku wskazanym.

Wobec tych sześciu projektów ankieta była zdania, że poprzednio zbadać należy daty statystyczne, jakich dostarczą wybory do 30 miast, właśnie podówczas odbyć się mające i że należy dalszą dyskusyę odroczyć aż do chwili, skoro te daty wiadome już będą

Owóż obecnie kraj. biuro statystyczne opracowało tablice, zestawione na podstawie ostatnich wyborów z dziesięciu celniejszych miast, a Wydział krajowy zwołał w tej sprawie ankietę na wtorek dnia 30 b. m. na godz. 5 po południu.

Do udziału w obradach ankiety, którym przewodniczyć będzie członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, zaproszeni zostali pp. posłowie dr Tadeusz Piłat i dr. Filip Fruchtman, radcy namiestnictwa Mandyczewski i dr. Łoziński, oraz radcy Wydziału kraj. Michalczewski i Piekosiński.

W dalszym ciągu wydzierżawił Wydział krajowy prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych w następujących powiatach: Bohorodczany za 1124 złr.; Borszczów za 1500 złr.; Brzeżany za 2450 złr.; Brzozów za 2750 złr.; Dąbrowa za 1500 złr.; Drohobycz za 4000 złr.; Gorlice za 2800 złr.; Jaworów za 1512 złr.; Lisko za 1410 złr.: Lwów (z wyłączeniem miasta) za 4500 złr.; Kamionka Strumiłowa za 1425 złr.; Kołomyja za 6120 złr.; Rudki za 1300 złr.; Stryj za 5300 złr.; Tarnów za 5600 złr.; Tłumacz za złr. 1600; Trembowla za 2500 złr. i Żółkiew za złr. 1425.

W ten sposób wydzierżawione zostały krajowe opłaty konsumcyjne w całym kraju, prócz miast Lwowa i Krakowa, a dochód stąd uzyskany przyniósł funduszowi krajowemu sumę roczną 242.728 złr. 99 ct.

Pozostawałby jeszcze do uregulowania nałożony ustawą krajową z d 20 marca 1891 r. 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego. Pobór tego dodatku, który przyniesie z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, z całego kraju dochodu rocznego około 24.500 złr., odbywać się jednakowoż będzie po myśli §. 2 rozporządzenia wykonawczego, razem z podatkiem państwowym i przez te same organa.

Pozostają jeszcze do wydzierżawienia krajowe opłaty konsumcyjne i dodatki do podatku konsumcyjnego państwowego w miastach Lwowie i Krakowie, które to miasta, według §. 3 rozporządzenia wykonawczego, stanowią dla siebie osobne okręgi poborowe.

Wydział krajowy prowadzi obecnie rokowania z temi miastami o wydzierżawienie tych opłat i dodatków. Można się spodziewać, że Lwów przyniesie dochodu 50.000 złr. rocznie, Kraków zaś 30.000 złr. rocznie. Wówczas fundusz krajowy będzie miał z tego źródła ogółem rocznego dochodu 347.228 złr. 99 ct.

Rezultat ten jest nader pomyślny dla funduszu krajowego, przeszedł bowiem najśmielsze oczekiwania. Tak w Sejmie, jak i w Wydziale krajowym nie spodziewano się uzyskać z tego źródła wyższego dochodu, jak 250.000—300.000 złr.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 26 czerwca.*

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby omawiał referent poseł Sommaruga sprawę zniesienia stanu wyjątkowego. Referent zaleca rządowi znieść co prędzej także tę część rozporządzenia o stanie wyjątkowym, który dotyczy wydalań.

Sprawa wywołuje żywą dyskusyę, w której biorą udział poseł Pernerstorfer, hr. Taaffe, poseł Masaryk, Lueger, Sommaruga i Kaftan.

Pernerstorfer motywuje swój wniosek wyczerpującemi i wyświetlającemi sprawę ruchów robotniczych poglądami. Twierdzi on, że cały ruch odbywa się jak najlegalniej w granicach prawa i ustawy, że robotnicy domagają się tylko tego, co się im ze względu na ich socyalne stanowisko, ich liczbę i znaczenie należy. Zapewnia on, że w Austryi nie ma anarchistów a wszystkie ruchy są jawne i odbywają się w poszanowaniu ustaw. W wielu kwestyach nawet ludzie uważani za niebezpiecznych mogą wypowiedzieć zdanie słuszne i godne uznania ze stanowiska idei państwa i z tewzględu nie powinien się rząd wachać z uwzględnieniem ich żądań.

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

(Ciąg dalszy).

Umilkł nagle i przycisnął ręką czoło, jakby ono pęknąć miało. Może przyszedł mu na myśl pan Melchior i ta nieubłagana życiowa konieczność, która zmusiła go rzucić ukochaną w jego objęcia.

— Nie mów mi o tem nigdy — zaczął znowu zaledwie dosłyszalnym głosem, jakby mu nagle tchu zabrakło. — Stało się. Odstać nie może i nie powinno.

Kto wie, czy nie odpowiadał w ten sposób jakiej nagłej pokusie, budzącej się w jego piersi.

— I ci ludzie — zawołał — sądzą mnie jako odstępcę, mnie!...

Wzburzony umysł nie mógł się uspokoić odrazu, nakształt fali, która, choć wicher ustanie, długo rozbija się o brzegi. I on cichł i ciągle wybuchał jeszcze.

— A teraz — mówił znowu — trzeba walczyć, walczyć i... zwalczyć!

Jerzy spoglądał na niego z rodzajem uwielbienia.

— Któżby zwyciężył, jeśli nie tacy, jak ty!

— Jak sądzisz? — odparł Czercza, wracając do sarkastycznego tonu, pod którym zwykł był ukrywać wzruszenie. — Nie wiem, czy powinienem ci być wdzięcznym za tę przepowiednię?

— Jakto?

— Nie jesteś przecież tak naiwny, by sądzić, że powodzenie idzie w parze z zasługą, że nagrodą uczciwości jest uznanie, a zdolność daje korzyści. Takie rzeczy dobre są w powiastkach dla dzieci, ludzie wiedzą, co o nich trzymać. Jeśli więc jesteś pewny, że w tej walce ze światem zwyciężę, no, to [illegible] masz o mnie wyobrażenie.

— Ryszardzie, Ryszardzie, jakiś ty gorzki!

— Ja? dlaczego? ja stwierdzam jedynie fakt, a jeśli on wydaje ci się potwornym, to już doprawdy nie moja wina. Patrz-że na to, co się dzieje, pozbądź się na chwilę tych konwencyonalnych okularów, które jedni drugim wkładają na oczy i zaprzecz mi, jeśli możesz!... Zresztą inaczej zacność nosiłaby po prostu nazwę dobrego interesu, a w takim razie gdzież byłaby zasługa?

— Więc po cóż mówisz o walce, gdy jesteś przekonany, iż tylko nikczemność popłaca! Ty przecież nikczemnym nie będziesz?

Czercza przez chwilę patrzył w oczy młodego człowieka jasnym, przenikliwym wzrokiem.

— Wszyscy — wyrzekł — próbujemy sił naszych zasad w zapasach z rozkładającą potęgą życia. Trzeba ją znać, inaczej przyszłość zadrwi z naszych pięknych teoryj, pokazując nam ich nicość i zostawi jak dzieci z rozwianym puchem kwiatowym w ręku.

— Może więc lepiej opuścić ręce, lub według twego wyrażenia rzucić się na dno Wisły...

— Samobójstwo jest dla mnie wstrętne, jak porażka. Życie buntuje się. A potem im trudniejsze zadanie, tem więcej nęcące życie. Każdy przecież szedłby prostą drogą, gdyby ona wiodła do celu nieomylnie. Tak nie jest. Na szczęście, ludzie nie mają nigdy żelaznej konsekwencyi, to umożliwia życie. W warunkach jego tworzą się co chwila szpary i szczeliny, a kiedy się z nich korzysta?

W zaciętych, energicznych, rozumnych rysach jego znać było, że należał do tych, co będą umieli skorzystać, co utworzą wyłom w twardym murze konieczności i utorują sobie taką drogę, jaką iść zamierzają. Oparł głowę na ręku i myślał. Snadź ta droga zarysowała się już przed nim, snadź snuł w myśli plany przyszłości. Pokonany na chwilę szermierz odwet swój gotował.

* * *

Prezes Olbrowicz jadł zwykle śniadanie w małym, na ten cel przeznaczonym pokoju w swoich prywatnych apartamentach [illegible] zapraszani bywali czasami tylko najpoufalsi znajomi lub przyjaciele. Była to dla prezesa, przywalonego mnóstwem interesów, najswobodniejsza pora. Jak zwykle ludzie bardzo zajęci, wstawał on rano i pracował do południa. Wówczas podawano mu śniadanie, potem już był widzialnym dla interesantów, lub wyjeżdżał, oddawał i przyjmował wizyty, obiad zaś jadał z rodziną. Śniadanie była to dla niego prawdziwa godzina wypoczynku, nie lubił, żeby mu je przerywano, i gromadził w koło siebie to wszystko co mogło je uprzyjemnić. Dowodem tego był sam pokój, opatrzony wielkiem parapetowem oknem, otwierającem się w lecie na mały kwiatowy ogródek; w zimie posadzka zasłana dywanem i ogień na kominku czyniły go równie miłym. Ściany zdobiło kilka wielkich charakterystycznych obrazów, kopiowanych z dawnych mistrzów. „Venus“ Tycyana, „Io“ Corregia, „Bachantki“ Rubensa, świadczyły, że jeśli prezes miał gust eklektyczny względem ich twórców, objawiał jednak wyraźne upodobania co do treści. Kilka nowożytnych, mocno dekoltowanych studyów kobiecych spoglądało ze ścian fijołkowemi, niezapominajkowemi i czarnemi oczyma, a oczy wszystkich były ładne i patrzyły zalotnie, figlarnie, lub wyzywająco, tworząc śliczną galeryę rozmaitych typów. Zresztą okrągły stół, miękkie fotele, otomana, przed którą stały wszystkie przybory, potrzebne dla wykwintnych palaczy, dopełniały umeblowania.

Pan Hiacenty bywał czasami przypuszczony do tych poufnych śniadań, ale zdarzało się to prawie zawsze wówczas, gdy prezes potrzebował od niego jakich szczegółowych informacyj w sprawach nieurzędowych, albo też chciał mu powierzyć jaką delikatną misyę, także nieurzędową. Pan Hiacenty był nieoszacowany w podobnych razach, umiał on nietylko spełnić to, czego od niego żądano, ale i wiele więcej; odgadywał, co było niedopowiedziane, a gdy prezes chciał się czegoś dowiedzieć, on zawsze domyślał się trafnie, o co chodziło i stawiał się pełen pożądanych wiadomości, które umiał niby niechcący wsuwać w swobodną pogawędkę.

Rzeczy stanęły na tej stopie, że kiedy zaufany służący prezesa przychodził z ustnem zaproszeniem na śniadanie, pan Hiacenty domyślił się zaraz, o co właściwie chodziło i był zawsze stosownie przygotowany. Możnaby powiedzieć, iż zużywał bardzo wiele sprytu dla rezultatów bardzo małych, ale naprzód łaska prezesa, która spadła już na niego w postaci różnych korzystnych synekur i mogła zgotować mu wiele jeszcze przyjemnych niespodzianek, nie była rezultatem małym, a potem w dobrze urządzonem gospodarstwie społecznem każdy zrobić powinien to, do czego jest uzdolnionym. Otóż jeżeli przeciwko naszemu społecznemu gospodarstwu dałoby się to i owo powiedzieć, nikt jednak nie mógł zaprzeczyć, że pan Hiacenty zajmował właściwe sobie miejsce. Miał on niejakie podobieństwo do słonecznika: głowa jego pełną była drobnych zdarzeń towarzyskich, wiadomości, pogłosek, plotek, jak głowa słonecznika ziarnek, a jak słonecznik zwraca się ku słońcu, tak on zwracał się do tego wszystkiego, co świeciło blaskiem stanowiska i majątku. Na teraz słońcem jego był prezes.

W chwili, gdy na ratuszu biła godzina dwunasta, pan Hiacenty wchodził do prywatnej jadalni swego pryncypała. Stół był nakryty z owym wykwintem wielkich domów, który podnosi smak potraw; omszałe butelki rysowały się poważnie na tle śnieżnego obrusa wraz z grupami kieliszków różnych kształtów, ustawionych przed każdem nakryciem. Na bocznym stoliku asortyment wódek, a przed otomanką asortyment cygar czekał na godnych siebie smakoszów. Na kominku płonął wesoły ogień, słońce zimowe, wciskając się przez zamarznięte szyby, wydobywało na jaw jasne barwy dywanu, a wędrując po ścianie, całowało z kolei nagie ciała rozrzuconych tam piękności.

Prezesa jeszcze nie było. Zajęcia nie zawsze pozwalały mu być punktualnym; był to właśnie jeden z powodów, dla których tylko bardzo zaufanych na śniadanie zapraszał. Pan Hiacenty tymczasem grzał się przy kominku, rozpatrując się z wielką przyjemnością w obrazach, co świadczyło, że pod tym względem gust jego zgadzał się z gustem właściciela. Robił nawet w myśli rozmaite uwagi nad główkami kobiecemi. Znajdował naprzykład, że brunetka wisząca przy kominku, z wielką, czerwoną różą we włosach, przypominała bardzo włoską śpiewaczkę, protegowaną niegdyś przez prezesa.

Słońce padało teraz w pełni na wizerunek blondynki, wykonany pastelem, w którym artysta wydobył znakomicie miękkość tonów, charakteryzującą zwykle kobiety o białej płci i jasnych włosach. Włosy te nabierały w słońcu barw złotych, zdawały się okrążać jakby aureolą puszyste lica i skronie o perłowych odblaskach.

(C. d. n.)

Prezydent ministrów hr. T a f f e dziękuje mowcy za to, że w tak oględny i umiarkowany sposób podniósł żywotną sprawę kwestyi robotniczej, której rząd bynajmniej nie zapoznaje. Po tem, co słyszał z ust mowcy, nie może go uważać za człowieka groźnego, za jakiego uchodzi. Hr. Taaffe wyjaśnia następnie, że rząd z całem przeświadczeniem o słuszności tego kroku zniósł stan wyjątkowy, a jeźli nie usunął skutków tegoż w zupełności, to jedynie dla tego, aby ten okres czasu był p r z e j ś c i o w e m i mógł dostarczyć dowodów, że nie istnieją te przyczyny, które zaprowadzenie stanu wyjątkowego spowodowały. Następnie zaś nie ulega wątpliwości, że z chwilą zniknięcia ostatnich obaw rząd natychmiast zniesie i te ostatnie punkta. — Będzie to tylko formalnością, bo punkta te odpadną same przez się przez to, że rząd ma zamiar, proszącym o pozwolenie powrotu nie odmawiać takowego, a inni albo umrą albo rozproszą się po świecie.

W dyskusyi, jaka się w dalszym ciągu rozwinęła nad u s t a w ą o s o c y a l i s t a c h, zabrał głos pos. M a s a r y k, podnosząc niewłaściwe postępowanie rządu z robotnikami i prasą robotniczą. Mowca twierdził, że duch anarchii, przypisywany robotnikom, głębiej leży i że nierozsądkiem jest szukać jego źródła we wpływie prasy robotniczej. Postępowanie rządu z robotnikami jest za surowe. Siedmioletnia wojna przeciw robotnikom ustała wprawdzie, ale nie zupełnie, bo oto wyłania się nowa ustawa, stworzona dla paraliżowania działań niebezpiecznych dla dobra powszechnego.

W dalszych obradach, zabierał głos L u e g e r w sprawie polepszenia bytu urzędników policyjnych i służby bezpieczeństwa w Wiedniu, przyczem przyszło do nader komicznego starcia pomiędzy nim a P e r n e r s t o f e r e m, którego ku wielkiej wesołości Izby nazwał kandydatem rządowym.

Po wyczerpującej dyskusyi, wśród której zabierał głos także Sommaruga, Izba uchwala tytuł „Bezpieczeństwo publiczne“.

Przy dyskusyi szczegółowej nad tytułem „Budowle wodne“ poseł K a f t a n zwraca uwagę na powtarzające się peryodycznie powodzie w Czechach. Mowca twierdzi, że tu żadne składki i zapomogi nie usuną złego i należy koniecznie przedsięwziąć wielkie środki zaradcze, i że należy znieść dotychczasowy podział systemu podejmowania budowli wodnych pomiędzy trzy ministerya.

Mowca stawia wniosek wzywający rząd, aby zwrócił baczniejszą uwagę na konieczność urządzenia spławu na rzekach, a dotyczące roboty zogniskować w ręku jednej władzy i szybko popierać.

Nad sprawą regulacyi rzek zabrał jeszcze głos poseł W i d m a n n, twierdząc, że na cele powyższe należy koniecznie uchwalić wystarczające środki.

Mowca nie stawia w tym przedmiocie wniosków, pozostawiając tę stronę rządowi, ale podnosi z naciskiem, że organom administracyjnym brak dziś technicznych sił (*Brawo w Izbie*).

Koniecznem jest, zdaniem mowcy, powołanie do życia organów, któreby miały zadanie czuwać nad zamierzonemi i rozpoczętemi już robotami regulacyjnemi. Ochotnicze straże wodne, na wzór straży ogniowych zorganizowane, mogłyby to ważne dzieło ochrony przeciw strasznym klęskom wodnym spełniać. Najważniejszą tu jednak byłaby odpowiednia ochrona lasów, w którym to kierunku szczególniej Tyrol tym zbawiennym usiłowaiom rządu ma obowiązek przyjść w pomoc. (*Żywe oklaski. Mowca odbiera ze wszystkich stronnictw gratulacye*).

Nad tymsamym tytułem zabierał jeszcze głos poseł K l u n. Żądał on energicznej ingerencyi rządu, celem usunięcia opłakanego stanu rzeczy nad rzeką Sawą i w sprawie osuszenia moczarów około Lublany.

Najbliższe posiedzenie jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 czerwca.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie, z wyjątkiem półurzędowych, zamieszczają więcej lub mniej dokładne wiadomości o zerwaniu bezpośrednich stosunków przez cztery dzienniki polskie z Kołem polskiem.

Dziennik polski zamieszcza dzisiaj następujący telegram z Wiednia:

„Oświadczenie, złożone przez prasę polską w sprawie zajścia z Kołem polskiem, zrobiło tutaj wielkie wrażenie w parlamencie. Niesłychana obraza, wyrządzona prasie w znanym komunikacie, oburzyła wielu posłów polskich.

„Klub lewicy obraduje nad tem, jakie stanowisko należałoby mu zająć w tej sprawie“.

Co w całej tej sprawie zrobi Koło polskie, jest, nam przynajmniej, zupełnie obojętne. Menerzy Koła mogą sobie wypowiadać swoją opinię w swoich organach, jeźli je w ogóle mają, cztery dzienniki polskie w Galicyi wypowiadać będą swoje zdania wobec s w o i c h c z y t e l n i k ó w. Zobaczymy, kto wyjdzie na tem lepiej.

Mowa posła V a s z a t y e g o, doradzająca Austryi przymierze z Rosyą, sprawiła bardzo niekorzystne wśród Czechów wrażenie. Klub młodoczeski w y r a z i ł m u p o d o b n o z a t ę m o w ę n a g a n ę. Już i Młodoczechom sprzykrzyła się chorobliwa sympatya tego posła do Rosyi.

Z obozu ruskiego.

Moskalofile nie pomijają żadnej sposobności, aby napaść na narodowców, a w szczególności na ich reprezentantów. Wszystkie obecnie swoje pociski wymierzyli przeciw Romańczukowi, a opierają się na mowie jego, wypowiedzianej w Radzie państwa, za której treść i wygłoszenie wyraziliśmy uznanie przewodniczącemu ruskiego klubu, jak tego słuszność i sprawiedliwość wymagała. W stronniczej zaciekłości pisze *Halicka Ruś*, że mowa Romańczuka przeszła przez obrady Koła polskiego, że ono ją stosownie obrobiło jedne ustępy wyjmując, innemi natomiast uzupełniając. „Swój mandat — pisze tenże dziennik — zawdzięcza Romańczuk Kołu polskiemu i dlatego rad nie rad musi znosić kuratelę polskich posłów.“

Rozbierając szczegółowo całą mowę posła narodowca, irytuje się *Halicka Ruś* najbardziej ustępem, w którym wystąpił p. Romańczuk przeciw rosyjskim agitacyom. Dlatego powiada *Ruś*, „Romańczukowi nie wolno było o czem innem mówić, jak tylko krytykować Rosyę i jej rząd.“

Ks. K u i ł o w s k i, jak donoszą niektóre dzienniki ruskie, dał się nakłonić namiestnikowi i przyjmie nominacyę na biskupstwo stanisławowskie.

Według wiadomości, jakie ze Lwowa nas dochodzą, ks. Kuiłowski otrzyma pensyę roczną stałą w kwocie 9.000 złr. Poprzedni biskup stanisławowski ks. Pełesz pobierał stałej pensyi tylko 6.000 złr., a później dodawano mu 3000 złr., które w budżecie były wstawione dla biskupa-sufragana dyecezyi lwowskiej.

Parlamentaer, czerpiąc wiadomości z jakiegoś mętnego bardzo źródła, donosi, że namiestnik Badeni wraz z wyższem duchowieństwem ruskiem dąży do zlatynizowania ruskiego kościoła przez zaprowadzenie celibatu itd. Plotki takie nie są nowością i nieraz już musieliśmy dawać stosowną odprawę autorom podobnych elukubracyj, jako nie mających żadnej podstawy i wprost niezgodnych z prawdą.

Z Niemiec.

Przed kilku dniami odbyła się w Berlinie rada koronna. O tej radzie pisze *Nat. Ztg.*: Z powodu zbliżającej się dłuższej nieobecności cesarza i urlopów ministrów zastanawiano się nad całem politycznem położeniem, tak wewnętrznem, jak zewnętrznem, — i roztrząsano sprawy bieżące. Jedną ze spraw było wymyślenie środków w celu podniesienia prowincyj wschodnich, szczególnie Prus Wschodnich. Dla naradzenia się nad tą sprawą z naczelnikami władz i mężami zaufania udadzą się ministrowie Miquel i Berlepsch w przyszłym miesiącu do Prus Wschodnich.

Na tejże radzie postanowiono urządzić loteryę, która ma przynieść surowego dochodu 8 milionów, a czystego blisko pół trzecia miliona. Dochód ten przeznaczony jest na tłumienie handlu niewolnikami w Afryce. Niektóre dzienniki, jak *Nat. Ztg.* i *Vos. Ztg.* oświadczają się przeciw tej loteryi, bo nie uważają jej za stosowny sposób zebrania funduszów.

O minionej sesyi sejmu pruskiego umieściła *Pol. Corr.* w korespondencyi z Berlina następujące zdanie:

Gdy przeszłego roku w jesieni poznano program, z jakim rząd ma zamiar wystąpić przed sejm, mało kto przypuszczał, że przejdą trzy wielkie reformatorskie przedłożenia rządowe. Kiedy w kilka miesięcy później wniesiono projekt o funduszu obrocznym, wówczas stronnictwa rządowi życzliwe wystąpiły tak stanowczo przeciw temu projektowi, iż sytuacya jeszcze więcej się pogorszyła. Atoli w toku sesyi sytuacya uległa gruntownej zmianie. Z trzech reformatorskich przedłożeń jedno o szkołach ludowych zostało cofnięte skutkiem ustąpienia ministra oświaty, inne zaś, między niemi najbardziej krytykowana ustawa o funduszu obrocznym — zostały uchwalone znacznemi większościami. Pokazało się, jak skuteczną może być inicyatywa rządu, jeżeli się rozchodzi o poważnego znaczenia socyalne lub polityczne sprawy. Wynik pomyślny należy przypisać także pojednawczemu postępowaniu rządu, który umiał unikać wszelkiej niepotrzebnej szorstkości, przez co przyczynił się znacznie do złagodzenia dawniejszych wielkich niechęci między stronnictwami.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Następny numer naszego pisma z powodu przypadającego w poniedziałek święta śś. Piotra i Pawła, wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

Żałobne nabożeństwo. Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci straconego na szubienicy przez rząd moskiewski ś. p. Zygmunta S i e r a k o w s k i e g o, odprawiono o godzinie 10 rano w kościele ks. Pijarów żałobne nabożeństwo.

Nabożeństwo. Dzisiaj o godz. 9 rano ks. prałat Matzke odprawił w asystencyi duchowieństwa w katedrze na Wawelu doroczne nabożeństwo żałobne za spokój duszy cesarza Ferdynanda I. W nabożeństwie wzięły udział władze rządowe, autonomiczne, uniwersyteckie i wojskowość, oraz cechy miejskie i publiczność.

Muzyka w kościele. W poniedziałek o godzinie 12 odprawi się w kościele św. Anny Msza święta, podczas której doborowe siły wykonają kilka utworów nowszej muzyki kościelnej pod kierownictwem p. Steibelta. Chór Lutni i orkiestra trzynastego pułku przyrzekły już swój współudział; prócz tego nadarzy się tu sposobność usłyszenia przepysznych głosów p. hr. M. W. i p. S, które z wielką gotowością podjęły się partyj solowych. Podczas mszy zbieraną będzie składka na odnowienie kościoła Panny Maryi, a każdy datek, choćby najmniejszy, z wdzięcznością będzie przyjętym.

Wyścigi rozpoczną się jutro na Błoniach o godz. wpół do 3-ciej. Dla pieszych droga, prowadząca do mostków, rzuconych przez Rudawę po obu stronach szosy, otwarta. Powozy zaś zatrzymywać się będą przed temi mostkami, z których pierwszy daje przystęp do miejsc stojących po 30 ct., drugi do trybun numerowanych po 2 złr. i nienumerowanych po 1 złr.; trzeci do pawilonu z lożami i miejsc numerowanych lub nienumerowanych (plaques) bez różnicy po 5 złr. Następnie, opróżnione powozy jechać będą aż do końca szosy, by nawrócić drogą prowadzącą do Zwierzyńca i ustawić się rzędem na Błoniach. Podczas kiedy powozy będą tam stały, służba Tow. Wyścigowego pobierać będzie od każdego z furmanów opłatę rogatkową, ażeby z powrotem powozy nie potrzebowały wcale się przy rogatce zatrzymywać.

Powozy i dorożki, powracające do miasta przed końcem wyścigów powracać będą Błoniami, starą środkową drogą (nie szosą). Po skończeniu wyścigów, odbędzie się C o r s o powozów na plantacyach między Zamkiem a ulicą Karmelicką.

Podczas wyścigów w niedzielę i we wtorek park dra Jordana będzie zamknięty. Wieczorem wstęp wolny dla wszystkich.

Ceny jazdy dla dorożek publicznych na plac wyścigów i z powrotem do miasta podczas wyścigów.

Ze względu, że do tej pory nie istnieje taksa dla fiakrów po za rogatkami miasta, wpłynęła dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem na stowarzyszenie fiakrów do unormowania cen za jazdę z miasta na plac wyścigów i z powrotem do miasta w następujący sposób:

Za jazdę z miasta przez Błonia miejskie na plac wyścigowy, płacić się ma złr. 1 i myto rogatkowe.

Za jazdę z powrotem z placu do miasta tą samą drogą, z tym samym gościem bez czekania na placu lub z inną osobą płacić się ma 50 ct. i myto rogatkowe.

Należytość za myto rogatkowe uiszczaną będzie na placu wyścigowym, osobom upoważnionym przez komitet wyścigów do odbierania takowej.

Ceny powyżej wyszczególnione odnoszą się tylko do drogi wprost z miasta lub do miasta, wynagrodzenie bowiem za jazdę inną drogą dłuższą lub za czekanie na placu wyścigów zależeć będzie od obopólnej ugody z dorożkarzem.

Byłoby pożądanem, aby należytości uiszczano w chwili wsiadania do fiakra w mieście lub na placu.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach będzie jutro w niedzielę od godziny 8 otwartą i przygrywać na niej będzie, pod kierunkiem p. Hocka, orkiestra 13 pułku.

Hr. Jan Tarnowski, b. marszałek, przybył wczoraj po południu z Dzikowa do Krakowa.

Radca namiestnictwa p. Moraczewski bawi w Krakowie.

Sprawy zjazdu VI lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Rada m. Krakowa udzieliła zjazdowi subwencyę w kwocie 500 złr., oraz uchwaliła uczcić członków zjazdu odpowiedniem przyjęciem. Wycieczka do zdrojowisk i miejsc klimatycznych zapowiada się dobrze. Komitet zjazdu oznajmia, że tylko tym lekarzom poręcza mieszkania, którzy zgłoszą się do dn. 5 lipca. Karty zaś legitymacyjne otrzymają wszyscy, którzy wkładki udziałowe nadesłali, dopiero w Krakowie w biurze komitetu (*Collegium novum*); wyjątkowo tylko legitymacye wcześniej przesłanemi będą tym, którzy przyjeżdżają kolejami, które zniżyły cenę jazdy (kolej Karola Ludwika). Ministerstwo handlu w Wiedniu przeznaczyło kwotę 600 złr. na cele wystawy zjazdowej, zaś Wydział krajowy we Lwowie na ten sam cel kwotę 500 złr. Do sekcyi medycyny teoretycznej zgłoszono w dalszym ciągu wiele naukowych odczytów. Sekcya antropologiczna ma zamiar, prócz luźnych komunikatów swoich członków, rozejrzeć się w dotychczasowych pracach na polu umiejętności antropologicznych w najszerszem tego słowa znaczeniu, tj. antropologii fizycznej, archeologii przedhistorycznej i etnografii, a zwłaszcza zastanowić się nad potrzebą założenia w Galicyi Towarzystwa etnograficznego i odpowiedniego muzeum; referaty pod temi ostatniemi względami obejmą pp. S. Udziela i dr. Karłowicz. Przewodnictwo sekcyi objął JE. dr. J. Majer, do którego zechcą członkowie tej sekcyi nadsyłać streszczenia swoich prac. W sekcyi chirurgicznej zgłoszono również w dalszym ciągu kilka naukowych rozpraw.

Z wydziału lekarskiego. Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego Jagiellońskiego dr. Braun wniósł podanie o udzielenie mu *veniam legendi* z położnictwa. Z powodu ustąpienia dra Brauna z posady 1-go asystenta przy klinice położniczo-ginekologicznej, wydział mianował dotychczasowego 2-go asystenta dra Cerchę asystentem 1-ym, a dra Aleksandra Rosnera asystentem 2-gim na 2 lata przy tejże klinice. Następnie mianował wydział dra Budzygana, 1-go asystenta przy klinice chorób wewnętrznych, na tej posadzie na rok 5 ty, a dra Józefa Rosenzweiga asystentem 2 im przy tejże klinice na 2 lata, zaś dra Ludomiła Korczyńskiego 1-ym elewem, a dra Maryana Piątkowskiego 2-im elewem na 2 lata.

Koleżeńska biesiada. *Przegląd Lekarski* donosi: Dnia 21 bm. wieczór kółko ściślejszych kolegów podejmowało obiadem składkowym w sali hotelu pod Różą bawiącego w Krakowie kolegę dra Jabłonowskiego z Burgas w Bułgaryi nad morzem Czarnem. Śród ochoczej zabawy wzniesiono liczne toasty na cześć miłego gościa, a szereg ich rozpoczął prof Jordan, dawny kolega i przyjaciel z ław szkolnych dra Jabłonowskiego.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów w d. 24 b. m. ks. Wacław pobłogosławił związek małżeński p. Józefa Unierzyskiego, artysty-malarza, profesora tutejszej szkoły sztuk pięknych, z panną Matejkówną, starszą córką dyrektora tejże szkoły, mistrza Jana Matejki.

W Muzeum techniczno-przemysłowem otwartą jest od dnia dzisiejszego wystawa prac uczennic wyższego zakładu naukowego dla kobiet w działach rysunków wolnoręcznych, malarstwa i modelowania. Wystawę można zwiedzać od godz. 10 do 5 po południu w dnie powszednie, w święta zaś od godz. 10 do 2 po południu.

W parku krakowskim jutro w niedzielę, jeżeli posłuży pogoda, odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 56 pułku pod kierunkiem kapelmistrza, zaś w poniedziałek koncert dwóch orkiestr wojskowych 20 i 56 pułku. Początek o godzinie 4 po południu.

Ulewny deszcz z akompaniamentem gromów, blisko miasta uderzających, mieliśmy dziś przed południem. W ciągu trzech tygodni zaledwie parę dni mieliśmy pogodnych. Deszcze te mogą się stać przyczyną dotkliwych dla rolników klęsk.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego na r. 1891/2 wybrany został prof. dr. August Balasits.

Ostatni stopień zdziczenia. Kto chce przekonać się, do jakiego stopnia doszło w swych destrukcyjnych zapędach mongolskie barbarzyństwo, może oglądać w jednem z tutejszych muzeów świeżo otrzymany egzemplarz urzędowego zakazu mówienia po polsku nawet w prywatnych zgromadzeniach. Jestto drukowane ogłoszenie w formacie arkuszowym. Na niem napis ogromnemi literami: „*Po polski goworit' wospreszczajetsia*“. (Po polsku mówić zabrania się). Niżej w moskiewskim również języku te słowa: „P r z e k r o c z e n i e t e g o ż ą d a n i a (*trebowanja*) p o c i ą g n i e z a s o b ą z a m k n i ę c i e k l u b u“. Na dole z jednej strony podpisany: „P o l i c m e j s t e r P o l e s s k i j — S z c z y c i ł ł o“ (najprawdopodobniej renegat), z drugiej strony: „W i t e b s k“.

Według Pisma św., miasto Jerycho zawaliło się w gruzy od trąb odgłosu. Owo potężne na pozór carstwo zawalić się może od dźwięku polskiej mowy. To dowodzi, jak my potężni jesteśmy, kiedy języka naszego się lękają! Pociesza nas również ten urzędowy dokument, będący najlepszym dowodem, iż Witebska gubernia jest prowincyą polską.

Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenie** członków okręgu lwowskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galicyjskich z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odbędzie się dnia 5 lipca o godzinie 2 po południu, a w razie, gdyby w tym dniu się nie zebrał komplet członków, odbędzie się dnia 12 lipca o tej samej godzinie w lokalu stowarzyszenia. Pomimo niezebrania się kompletu, uchwały, na drugiem zgromadzeniu powzięte, będą prawomocne. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1890. 3) Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1890. 4) Zmiana statutu. 5) Wybór komisyi skontującej. 6) Wnioski członków.

Składki dla nieszczęśliwej wdowy po uczestniku powstania 1863 r., zamieszkałej w Neuhausen pod Szafuzą w Szwajcaryi, Lisińskiej, obarczonej 10-giem małoletnich dzieci, bez sposobu do życia. Złożyli na ręce pana Fil.: ksiądz Józef Nawrocki 5 złr, H. Filochowski 5 złr., X. Y. 4 złr., prof. dr. Przem. Pieniążek 2 złr., Edward Homolacz 2 złr., dr. Jan Ziembiński 1 złr., Gustaw Adam 1 złr., dr. Józef Szewczyk 1 złr., Teofil Zarembski 1 złr., Kazimierz Langie 1 złr., Miński 1 złr., Janusz T. 1 złr., T. M. 1 złr., Bilt. 1 złr., N. 1 złr., Mamczyński 50 ct., Ćwiklicer 50 ct., Żaliński 50 ct, Kiliński 20 ct., Łazarewicz 15 ct., Dąbrowski P. 15 ct., X. 20 ct., K. Z. Z. 60 ct., Cz. K. 20 ct., Szczęsny 50 ct., Z. D. 10 ct., E. R. 60 ct., A. F. Filip. Łoni. 40 ct., N. N. 50 ct., N. N. 60 ct., S. B. 20 ct., M. N. 20 ct., N. N. 30 ct., B. R Z. 45 ct., Stas. Cyb. 19 ct., X. Y. 40 ct., W. N. 20 ct., Witold Żelechowski 30 ct., Dz. Gał. 40 ct., W. 13 ct., J. G. 40 ct., K. J. 20 ct., Giżyński 50 ct., dr. W. 30 ct., J. Mr. 50 ct, X. Y. Z. 60 ct., X. 20 ct. Razem 39 złr. 17 ct.

Zatwierdzenie wyborów. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa a Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowej w Krakowie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Wojciecha Książka w Nowej Wsi, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Oświęcimiu; stałego nauczyciela szkoły etatowej w Witkowie Starym Władysława Lewickiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Witkowie Nowym, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Witkowie Nowym; tymczasowego nauczyciela Józefa Karakulskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Hussowie; tymczasową nauczycielkę Maryę Nowacką w Uhryńkowcach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Uhryńkowcach.

Pozostawione na plantacyach dzieło Elpidona „Starzy i młodzi“, odebrać można w drukarni Związkowej w Krakowie.

Walne zgromadzenie „Towarzystwa oświaty ludowej“.

Kraków, 27 czerwca.

Wczoraj po godzinie 6 wieczorem odbyło się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków krak. „Tow. oświaty ludowej“ pod przewodnictwem ks. kan. P e l c z a r a. W zgromadzeniu wzięła udział niezwykła liczba uczestników; profesorowie uniwersytetu, księża, urzędnicy, adwokaci, panie, wiele młodzieży przybyło na zgromadzenie.

Ks. kan. P e l c z a r, zagajając posiedzenie, przedstawił zgromadzonym krótkie sprawozdanie z rocznej czynności wydziału Towarzystwa, wskazał na korzyści, jakie odnosi sprawa narodowa z podnoszenia oświaty wśród ludu, który jest podwaliną przyszłości i nad którym praca jest dzisiaj przedewszystkiem wskazaną. Następnie wskazał na kierunek, w jakim Towarzystwo szło do dzisiaj i w jakim pójdzie nadal. Podziękował instytucyom finansowym i Sejmowi za poparcie Towarzystwa i zakończył zagajenie, prosząc o dalsze zaufanie.

Sekretarz Tow. dr. D a d l e z odczytał sprawozdanie z walnego zgromadzenia członków Tow., odbytego 14 czerwca r. z. Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie do wiadomości, a następnie po uwolnieniu sekretarza od odczytywania drukowanego sprawozdania, które członkom rozdano w sali, otworzył przewodniczący dyskusyę nad sprawozdaniem.

Pierwszy zabrał głos p. P i e r z c h a ł a, krytykując działalność wydziału, ponieważ nie rozsyła do bibliotek wiejskich „książek treści społecznej“. Na to odpowiedział wyczerpująco p. Malkiewicz.

Następnie p. D a n i e l a k postawił do wydziału szereg interpelacyj, przedłożone bowiem sprawozdanie, zdaniem jego, nie jest dokładne. Na interpelacye: ilu członków liczą czytelnie, ilu członków ma samo Towarzystwo, jakie czasopisma prenumeruje wydział, jakie pozycye nie są zapłacone, jakie dary przyniosły sumę 3.782 złr., a jakie subwencye 1.720 złr., ilu obecnie liczy Towarzystwo delegatów, co się stało z uchwałą wydziału w kierunku wysyłania Instratorów, — odpowiedział p. Malkiewicz, uzupełniając braki sprawozdania drukowanego. P. Danielak przyjmując do wiadomości odpowiedź skarbnika p. M., wyraził życzenie, aby sprawozdania następne były dokładniejsze od obecnie przedłożonego. Zgromadzenie życzenie to poparło prawie jednogłośnie, a przewodniczący oświadczył, że wydział do niego się zastosuje.

Po sprawozdaniu komisyi kontrolującej, w której imieniu przemawiał p. Gołąb, udzielono wydziałowi absolutoryum.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Wybrano jednogłośnie ks. Pelczara. Tenże dziękując zgromadzenia za zaufanie, prosił o skuteczniejsze interesowanie się i popieranie Towarzystwa, aniżeli dotychczas.

Nastąpił wybór sześciu członków wydziałowych, jednego na rok, a pięciu na 3 lata. W sprawie głosowania i kandydatów zabiera głos kilku mowców. P. Langie oświadcza, że słyszał, iż młodzież chce mieć w wydziale swoich reprezentantów. Sprzeciwić się temu musi, ponieważ młodzież uczy się dopiero i dlatego wydział nie chce jej wzywać do pracy, jako niedoświadczonej. Pewna część młodzieży, widocznie zgadzająca się z poglądami p. Langiego, p r z y j ę ł a t ę c z ę ś ć j e g o p r z e m ó w i e n i a o k l a s k a m i. (!)

P. Langie stawia w końcu jako kandydata do wydziału na jeden rok dra Miklaszewskiego. Przystąpiono do głosowania. Wybrano pięciu dotychczasowych członków wydziału, w miejsce zaś ks. Lenkiewicza wybrano dra Miklaszewskiego. Komisya kontrolująca na rok przyszły pozostała ta sama.

Szczegółowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku zeszłym podamy w następnym numerze dziennika.

Pierwsze wyścigi konne w Krakowie

(Dokończenie).

Wtorek, dnia 30 czerwca.

Bieg pierwszy.

N a g r o d a W a n d y 2.000 złr. Dla ogierów i klaczy 2-letnich wszystkich krajów. Meta 1.100 metrów (9 podpisów).

1) Capt. Burnmoore'a, klacz kasztanowata „Cassandra“, po Bálvány z Capua.

2) Antoniego Drehera, kasztanowaty ogier „[illegible]“, po Vederemo z Dolly Dinkay.

3) Gaspara Geist'a, gniada klacz „Tovabb“, po Edgar z Totleany.

4) Zdenko hr. Kinsky'ego, gniada klacz „Moneta“, po Kisbér öcsese z Misfit.

5) Witolda Postruskiego, gniada klacz „Harvest“, po Harvester z Nyil.

6) Władysława Schindlera, kasztanowata klacz „Haiderose“, po Ruppera z Henriette.

7) Tego samego kasztanowata klacz „Willkür“, po Pasztor z Valentine.

8) Tego samego, gniady ogier „Plebejer“ po Waisenknabe z Pamiątki.

9) Karola hr. Trauttmansdorffa, gniada klacz „Und“ po Gamecock z Juno.

Bieg drugi.

N a g r o d a W a w e l u 4.000 złr., z których pierwszemu koniowi 3.000 złr, drugiemu 700 złr, trzeciemu 300 złr. Trzy konie różnych właścicieli biegają, lub wyścig nie ma miejsca. Dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 3.000 metrów (14 podpisów).

1) Franciszka ks. Auersperga 5 l. kaszt. og. „Moser“ po Gunnersbury z Moelfra.

2) Józef hr. Baworowski mianuje Wacława hr. Baworowskiego 4 l. kasztan. og. „Prinz“, po Kaiser (półkrwi).

3) Antoniego Drehera 3 l. gn. og. „Number 13“, po Marden albo Highland Chief z Miss Edith.

4) Mikołaja hr. Esterhazy 4 l. gniady og. „Aspirant“, po „Stronzian“ z Sorcery.

5) Gaspara Geist 4 l. kaszt. kl. „Kaland“, po Kalander z Tunica.

6) Andora Harkanyi 3 l. gn. og. „Hidalgo“, po Highland Chief z Red. Flag.

7) Ludwika hr. Krasińskiego 4 l. kaszt. ogier „Pitt“.

8) Alfreda Mysłowskiego sen. 3 l. gn. kl. „Szérény“, po Insulaire Beauminet z Salamanca.

9) Józefa hr. Potockiego 4 l. karogn. og. „Cadi“, po Silvia z La Creole.

10 Władysława Schindlera 3 l. kargn. og. „Crossbow“ po Insulaire z Crosspatche.

11) Tego samego 4 l. karogn. og. „Gigerl II“ po Kisbér öcsese z Chère Amie.

12) Stanisława hr. Siemieńskiego i W. Alfreda Garapcha 3 l. kaszt. kl. „Fair Diana“ po Oroszvár z Fair Star po Thormanby.

13) Jana hr. Tarnowskiego 5 l. kaszt. og. „Ostatni“ po Corsar z Pani Piperkowskiej (półkrwi).

14) Hr. Karola Trauttmansdorffa 3 l. gn. og. „Goldschmied“ po Bálvány z Eva.

Bieg trzeci.

N a g r o d a R e s u r s u 1000 złr. Bieg z płotami. (*Hurdle race*). Panowie jeżdżą. Dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2,400 metr. (13 podpisów).

1) Emila hr. Baworowskiego 6-letni gniady ogier „Titian“ po Flibustier z Titania.

2) Antoniego Drehera 4-letnia gn. klacz „Kate“, po Milon z Katinka.

3) Tego samego 4-letnia klacz „Orphan“, po Doncaster z Kate Greenaway.

4) Tego samego 5-letnia gniada klacz „Rebecca“ po Gunnersburg z Miss Rollo.

5) Mikołaja hr. Esterhazy 4-letnia gniada klacz „Notabene“ po Stronzian z Satin.

6) Hr. Zdenka Kinsky'ego 6 l. kaszt. og. „Schönbrunn“ po Verneuil z Szivárvány.

7) Alojzego ks. Schwarzenberga stary kasztanowaty wałach „Pessimist“ po Chamant z Miss Gratwicke.

8) Tego samego stary gniady wałach „Grüss Dich“ po Przedświt (półkrwi).

9) Roberta Strzygowskiego (nadpor. 1 pułku [illegible]) stara gn. kl. „Gilina“ po Marschall z Alice.

10) Karola hr. Trauttmansdorffa 6-letni kaszt. wałach „Chudenitz“, po Verneuil z Chilbam.

11) Por. Tustanowskiego Ad. stary róż. szpak. wałach „Mick“ po Ostreger z Millimadl.

12) Nadpor. bar. Karola Twickel (1 pułk. nł.) 6 l. gn. wałach „March“ po Verneuil z Little Jemina.

13) Porucznika Gustawa bar. Wiedersperga (1 pułk. [illegible]) st. karogn. klacz „Mucha“, po Lykophron z Traviata.

Bieg czwarty.

N a g r o d a r z ą d o w a (*Staats-Preis*) 2000 złr, ofiarowanych przez c. k. ministeryum rolnictwa. Dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych, urodzonych w monarchii austryacko węgierskiej. Meta 2800 m (15 podpisów).

1) Henryka hr. Brezy 3 l. gn. kl. „Sérenity“ po Bankenese z Gaiety.

2) Antoniego Drehera 4 l. gn. kl. „Kate“ po Milon z Katinka.

3) Józefa hr. Fryderyka Fürstenberga 4 l. kaszt. ogier „Alces“ po Verneuil z Altona.

4) Tego samego 4 l. kaszt. og. „Poraj“ po Czimer z Pedritta.

5) Grey'a 3 l. kaszt. og. „Gold“ po Verneuil z Mineral.

6) Andora Harkanyi 3 l. gn. og. „Hidalgo“ po Highland Chief z Red-Flag.

7) Alfreda Mysłowskiego sen. 3 l. gn. kl. „Kaczér“ po Cognac z Evergreen.

8) M. Newfield'a 3 l gn. kl. „Fairy“ po Fénék ze Spuru.

9) Nathaniela Rothschilda 3 l. gn. og. „Schilersdorf“ po Fitz James z Planchette.

10) Feliksa Scazighino 3 l. gn. og. „Pitypalaty“ po Waisenknabe z Kallu.

11) Władysława Schindlera 3 l karogn. og. „Crossbow“ po Insulaire z Crosspatche.

12) Tego samego 4 l. karogn. og. „Gigerl II“ po Kisbér öcsese z Chère Amie.

13) Tego samego 4 l. gn. kl. „Mizzi“ po Amaranthus z Fidget.

14) Jana hr. Tarnowskiego 5 l. kaszt. og. „Ostatni“ po Corsar. z Pani Piperkowskiej (półkrwi).

15) Karola hr. Trauttmansdorffa [illegible] gn. og. „Goldschmied“ po Bálvány z Eva.

Bieg piąty.

N a g r o d a s p r z e d a ż n a 1000 złr. Dla koni [illegible]letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 1600 m. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacyi [illegible] 2000 (9 podpisów).

1) Franciszka ks. Auersperga 3-letni kaszt. og. „Przemyśl“, po Przedświt z Delphine złr. 2000.

2) Antoniego Drehera 3-letnia kaszt. kl. „Dora“ po Livingstone z Dolly Dinkey złr. 3000.

3) Mikołaja hr. Esterhazy'ego 5-letni ciemno-gniady wałach „Warrior“, po Amaranthus z Warfare złr. 3000;

4) Rudolfa hr. Kinsky'ego 3-letni gniady ogier „Arpad II“, po Doncaster z Agnes Ethel złr. 2000.

5, Władysława Schindlera 3-letni kaszt. ogier „Spiegelberg“ po Kisbér z Beatrix po Doncaster złr. 2000.

6) Tego samego 5-letni kaszt. ogier „St. Gellert“ po Ruppera z Silly złr. 2000.

7) Tego samego 3 letni kaszt. ogier „Ultimo“ po Cognac z Brigantine złr. 2000.

8) Karola hr. Trauttmansdorffa 4-letni karo-gniady wałach „Fra Paolo“ po Pasztor z Fraise złr. 2000.

9,* Tego samego 3-letni gniady ogier „Goldschmied“ po Balvany z Ewa złr. 6000.

* (Mylne mianowanie.)

Bieg szósty.

N a g r o d a m i a s t a K r a k o w a 1000 złr. ofiarowanych przez Radę miejską krakowską z dodaniem 500 złr. od Towarzystwa dla drugiego konia.

Bieg z przeszkodami (*Steeple-chase*). Handicap [illegible] koni wszystkich krajów. Meta 4000 m. (21 podpisów).

1) Józef hr. Baworowski mianuje Wacława hr. Baworowskiego 6 l. karogn. kl. „Trolob“ po Osman [illegible]

2) Antoniego Drehera 5 l. gn. „Rebeca“ po Gunnersbury z Miss Rollo.

3) Tego samego 4-letnia gniada klacz „Orphan“ po Doncaster z Kate Greenaway.

4) Mikołaja hr. Esterhazy 4 l. gn. kl. „[illegible]“ po Stronzian z Satin.

5) Józefa Fryderyka hr. Fürstenberga 4 l. kaszt. ogier „Alces“ po Verneuil z Altona.
6) Tego samego 4 l. kaszt. og. „Poraj“ po Czimer z Pedritta.
7) Gáspára Geist 5 l. gn. kl „Marcsa“ (półkrwi).
8) Nadpor. Franciszka Hülle (7 pułk. uł.) stary gniady wał. „Kisbiró“ po Kisber öcsese z Tripaway.
9) Rotm. Gustaw Igálffy 4 l. gn. wał. „Justinus“ po Hastings z Justina.
10) Tego samego 6 l. szpak. wał. „Lengyel“ po Anglo-Austrian (półkrwi).
11) Tego samego stary kaszt. wał. „Peter“ po Sir Peter (półkrwi).
12) Hr. Koziebrodzkiego, nadporucznika I pułku ułanów, 5-letnia kasztanowata klacz „Combination“ po Cognac z Cornation.
13) Pułkownika Henryka Polko (11 pułk uł.) 4 l. gn. kl. „Aleksan-dra“ po Balvany z Kittywake po Spekulum (półkrwi).
14) Feliksa Scazighino 5 l. gn. kl „Tosca“ po Hastings z Titania po Cambuscan.
15) Władysława Schindlera 4 l. gn. kl. „Mizzi“ po Amaranthus z Fidget
16) Ks. Aloizego Schwarzenberga st. kaszt. wałach „Pessimist“ po Chamant z Miss Gratwicke.
17) Tego samego st. gn. wał. „Grüss Dich“ po Przedświt (półkrwi).
18) Nadpor. Roberta Strzygowskiego (1 pułk uł.) stara gn. kl. „Gilina“ po Marschal z Alice.
19) Nadpor. bar. Karola Twickel (1 pułk uł.) 6 l. gn wałach „March“ po Verneuil z Little Jemina.
20) Tego samego stary gn. wałach „Hultaj“ po Sygnał (półkrwi).
21) Hs. Karola Trauttmansdorffa stara kaszt. kl. „Vulkana“ po Vulcan z Lady Sarah (półkrwi).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Swiat“** zeszyt 11 i 12 z miesiąca czerwca zawiera: „Okruchy z korespondencyi J. I. Kraszewskiego“, zebrane i opatrzone komentarzami przez Piotra Chmielowskiego; nowelę T. T. Jeża p. tyt. „Latawica“, ciąg dalszy i dokończenie obszernej i zajmującej biografii Oktawiusza Feuillet'a przez Teodora Jeske-Choińskiego. Dalej znajdujemy tu studyum o Maurycym Maeterlinchu, mistycznym poecie-metafizyku, którym się dziś cała Belgia zajmuje. Autorem tego ciekawego artykułu jest Zenon Przesmycki. P. Kazimierz Zalewski podał w obu numerach sylwetkę zmarłego niedawno Aleksandra hr. Fredry, trzymając ją w tonie ściśle apologicznym. Jan Żagiel, pod którym to pseudonimem ukrywa się podobno spółka autorska, nie przestaje w swoich „Harmoniach i dyssonansach“ i w tych numerach ścierać się bardzo ostro z różnemi opiniami literackiemi. W numerze 11 krytyka p. Żagla przybiera charakter polemiki ściśle osobistej i to ją czyni mniej zajmującą dla ogółu. W ostatnim zeszycie rozpoczyna się także druk bardzo dobrze napisanego studyum p. Michała Rolle o Ormianach kamienieckich. Starannie dobrane artykuły odznaczają się ogółem treścią obfitą. Wiele życia dodaje też pismu ruchliwa i zajmująca „kronika“. Że strona ilustracyjna niemniej jest świetną, o tem chyba wspominać nie potrzeba. *Swiat* bowiem uważany jest powszechnie za najlepsze pismo ilustrawane polskie. Oprócz ozdobnych winiet mamy w zeszycie 11 piękne ryciny Józefa Wodzińskiego (Muzyka do wierszy), Józefa Brandta (Przy moście), portret Fredry, a wreszcie „Kwiaciarki“ Olgi Boznańskiej i piękny szkic A. Piotrowskiego, przedstawiający rozhukanego konia. W zeszycie dwunastym znajdujemy wyborną reprodukcyę obrazu Czachórskiego „W pracowni“, dwa rysunki Eliasza z Zakopanego, Wawrzeniackiego szkic p. t. „Typ z Kazimierza“, Tetmajera „Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach nowego teatru“, a wreszcie kilka bardzo gustownych winiet.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 27 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·9 mm	740·0 mm	739·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,0	+17°,2	+21°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	96%	69%
Stan nieba = pog. 10 zup. pochm.	1	10	7

Uwagi: Przed południem grzmoty, błyskawice i deszcz.

Wycieczka „Sokołów“ do Pragi.

Pierwszą wielką wycieczkę polską do Pragi postępowe dzienniki lwowskie zarówno jak i my traktują jako poważny objaw zbliżenia się do pobratymców naszych Czechów, co niezawodnie nie pozostanie bez wpływu na uczucia całego polskiego społeczeństwa. Do Pragi przesłano wczoraj ze stolicy kraju i Krakowa serdeczne *Na zdar*, a okrzykowi temu wtórują także poważni i liczni obywatele wielu innych miast i miasteczek Galicyi, których reprezentanci wyjechali wraz z dzielnymi „Sokołami“ nad Wełtawę. Z Krakowa wyjechało wczoraj także liczne grono rodaków z pod innych zaborów, słowem wycieczka, jak się tego można było spodziewać, dobrze zorganizowana i we wszystkich szczegółach z góry obmyślana, posiada wszystkie cechy wizyty narodowej, jaką Polacy składają Czechom. Wzorowa karność „Sokołów“, takt i przezorność osób przewodniczących dają gwarancyę, iż cały przebieg wizyty tej w Pradze odbędzie się bez dyssonansów.

We Lwowie na dworcu panował wczoraj przed południem gorączkowy ruch. Wśród tłumów publiczności kobiety z bukietami wspaniałemi, mężczyźni z pakunkami, spieszyli do przygotowanego pociągu. A wśród tego tłumu wyróżniały się piękne stroje sokolskie. „Czołem! — Czołem!“ — słyszałeś co chwila, a wszystko wesołe, uśmiechnięte i uradowane. I nie dziw, wszak to nasi dzielni „Sokoli“ odjeżdżali do Pragi, aby tam zająć wybitne miejsce wśród wielkiej drużyny sokolskiej.

Spis uczestników wycieczki wykazuje, że ze Lwowa wyjechało 170 „Sokołów“ umundurowanych, na lto przyłączyło się do nich 5 „Sokołów“ kołomyjskich, 10 ze Stryja i 25 ze Stanisławowa. Oprócz tego, wyjechało wraz z „Sokołami“ 60 pań, a to 10 z prowincyi a 50 Lwowianek.

Naczelnikiem wycieczki jest wiceprezes „Sokoła“ lwowskiego, adwokat dr. Czarnik; funkcye kwatermistrza pełni dyrektor dr. Fiszer, który onegdaj naprzód wyjechał do Pragi; zaś gospodarzem jest p. Friedrich. Szanowny prezes dr. Krówczyński, z powodu chwilowej niedyspozycyi, nie mógł niestety stanąć na czele „Sokołów polskich.“

O godz. 12 minut 10 pociąg, złożony z 12 wagonów, ruszył z miejsca, żegnany przez publiczność grzmiącemi okrzykami. „Sokoli“ pożegnali Lwów swoim dziarskim marszem: „Hej bracia „Sokoły“ itd.

Od Lwowa na wszystkich stacyach, przejeżdżających Sokołów witała liczna publiczność. Zabierano także po drodze nowych uczestników wycieczki, których liczba wzrastała coraz bardziej, tak iż w Krakowie zaszła potrzeba powiększenia ilości wagonów. W Łańcucie, Rzeszowie i Tarnowie witano jadących dźwiękami orkiestry,

Dziennik Polski otrzymał wiadomość z Pragi, iż namiestnictwo tamtejsze zabroniło pochodu „Sokołów“ polskich z dworca do miasta. Przeciw temu zakazowi „Sokół“ tamtejszy wniósł rekurs, który jednakże nie wiadomo, czy zostanie uwzględniony.

Z okazyi wycieczki „Sokół“ lwowski wydał ozdobną broszurkę, zatytułowaną: „Wycieczka „Sokołów“ polskich do Pragi w czerwcu 1891.“ W broszurze tej znajdujemy najpierw odezwę prezesa lwowskiego „Sokoła“ do „braci Sokołów,“ dalej program wycieczki do Pragi, program zjazdu „Sokolego“ w Pradze, osobliwości, godne widzenia w Pradze, wskazówki dla uczestników, o ułatwieniach dla członków „Sokoła“ i regulamin wycieczkowy. Prócz tego zawiera broszura krótki, a treścią bogaty rys dziejów „Sokoła“ czeskiego i niektóre daty statystyczne, z których nas, jako Polaków, zainteresować mogą szczególnie daty, odnoszące się do „Sokoła“ polskiego. Otóż polskich sokolich towarzystw istnieje ogółem 25, z tych 17 w Galicyi, 7 w W. Księstwie Poznańskiem, a jedno w Prusiech (w Berlinie).

Broszurka może stanowić bardzo miłą pamiątkę dla uczestników wycieczki.

Rzecby można, iż miasto nasze, zazwyczaj tak spokojnie i wcześnie zasypiające, postanowiło nie spać ubiegłej nocy. Przed dwunastą ruch fiakrów i pieszych w kierunku dworca kolei był bardzo ożywiony, a mnóstwo osób obojej płci odprowadzało odjeżdżających. Na dworcu samym ścisk nie do opisania. Nie tylko sale lecz cała platforma zapełniona była publicznością tak, iż trudno się było przecisnąć.

Nadjeżdżający pociąg powitała publiczność okrzykami na cześć lwowskich Sokołów jako inicyatorów wycieczki.

Orkiestra krakowskiej Harmonii zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przy wspaniałym sztandarze uszykowali się Sokoły krakowscy i tu stanął także prezes dr. Styczeń w mundurze. Podczas powitań i wzajemnego poznawania się wszystkich dworzec z obu stron oświetlono bengalskiemi ogniami. Nadzwyczaj efektownie przedstawiał się zwarty tłum osób, otaczających umundurowanych Sokołów przy blasku sztucznych [illegible] dowickiego, którzy przybywszy wcześniej, oczekiwali nadejścia pociągu, mieli na piersiach wstążeczki z napisem „Wadowice“. Wśród licznych Sokołów tak ze Lwowa jak i innych miast byli ludzie poważni wiekiem i stanowiskami.

Najtroskliwiej zajęto się licznem gronem kobiet, które też otrzymały wygodne w pociągu umieszczenie.

Gwar, ruch, życie, wzajemne uściski i powitania trwały długą chwilę, podczas której przyczepiano wagony, — poczem znów przy dźwiękach orkiestry nastąpił odjazd wśród ogłuszających okrzyków: do widzenia! „Niech żyją Sokoły!“ i powszechne sokolskie „Czołem“.

Dopiero po godzinie pierwszej w nocy tłumy publiczności opuściły dworzec kolejowy.

Liczba ogólna osób, które wyjechały z Krakowa, przenosi setkę, zaś wszystkich uczestników może byc od 300 do 400 osób.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Bogumin, 27 czerwca. „Szczęśliwej drogi“ brzmiało nam jeszcze w uszach, którem Krakowianie nas żegnali — gdy mijając nasz Łobzów ujrzeliśmy w świetle księżycowej nocy mogiłę bohatera racławickiego. „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ zabrzmiała pieśń z jednego wagonu, a wnet cały pociąg brzmiał rzewną melodyą. Nasze panie dobrze pomieszczone, dzięki uprzejmości zarządu kolei północnej, który dodał wagonów do pociągu dla krakowskich uczestników. Pociąg bieży szybko, z brzaskiem dnia stajemy już w Boguminie, by się tylko 5 minut zatrzymać.

Przyrów, 27 czerwca. Przyjęcie uroczyste. Burmistrz miasta Szczepka miał mowę powitalną. Miejscowa kapela weteranów odegrała pieśni patryotyczne; panie czeskie rozdawały kwiaty. Nastąpiła rozmowa, głównie tycząca się rozwoju i stosunków naszych „Sokołów“. Czesi wyrazili żal, że tamtejszy „Sokół“ przed godziną odjechał do Pragi,

Ołomuniec, 27 czerwca. Prezes tutejszych „Sokołów“ dr. Ambryosz powitał nas entuzyastyczną mową, poczem śpiewał kwartet spiewacki tutejszego „Sokoła“. Prezes „Sokoła“ stryjskiego p. Stosarski odpowiedział w gorących słowach imieniem „Sokołów“ polskich.

Przy powitaniu obecny był oddział weteranów.

Przestanki na stacyach kolejowych są bardzo krótkie, aby pociąg mógł o godzinę wcześniej stanąć w Pradze, niż pierwotnie oznaczono.

Po dokładnem obliczeniu okazało się, że ogólna liczba wszystkich uczestników w wycieczce „Sokołów“ naszych wynosi **359** osób.

Trzebowa czeska, 27 czerwca. Sokół tutejszy, kapela miejska i móstwo pań stawili się na dworcu dla powitania polskich Sokołów. Starosta tutejszego Sokoła powitał nas gorącą mową, którą zakończył okrzykiem na cześć Polaków. Druh Bieńkowski ze Lwowa odpowiedział. Krakowska chorągiew sokolska oddała honory chorągwi tutejszej wsród odgłosów pieśni: *„Kde domow moj“*.

Chotzen, 27 czerwca. W imieniu tutejszych Sokołów przemówił krótko p. Kudlaczek. Około 40 panien rozdawało między przejeżdżających wspaniałe róże; jedna z nich wygłosiła mowę gorącą i serdecznie uściskała dłoń waszego sprawozdawcy w imieniu wszystkich.

Praga, 27 czerwca. Miasto przystrojone odświętnie; już teraz tłumy obcych cisną się ulicami. Liczne gromady wieśniaków przeciągają wszystkiemi ulicami.

Już wczoraj przybyła część „Sokołów“ czeskich z Moraw i Śląska. Szczególniejsza owacya spotkała „Sokołów“ z Opawy, którzy mają konną banderyę.

Wczoraj odbyło się w narodowym teatrze czeskim uroczyste przedstawienie dla Czechów, przybyłych z Ameryki Grano operę Smetany *„Prodana nevesta“*.

Przyjęcie gości polskich i francuskich wypadnie świetnie. *(G. Smólski).*

Praga, 27 czerwca, godzina 2 po południu. Policya zabroniła delegacyom wszystkich nie-czeskich stowarzyszeń gimnastycznych brać udział w powszechnym pochodzie ulicami, a nawet we wspólnych ćwiczeniach.

„Sokoły“ polskie przybędą o godzinę wcześniej, niż było zapowiedziane pierwotnie.

Program powitania „Sokołów“ polskich jest następujący:

Entuzyastyczne przyjęcie na dworcu kolejowym; wśród deszczu kwiatów udadzą się „Sokoły“ szeregami z dworca kolei ulicami: Jendrziskaja, Wadierkowa na ulicę Palackyego, gdzie u stóp pomnika Palackyego, przed domem Riegera, złożą wieńce.

Następnie udadzą się „Sokoły“ ulicą Ferdynanda i Persztyn do sali wspólnych zgromadzeń gdzie powita ich najpierw prezydent miasta Pragi dr. Szolc, następnie starosta „Sokołów“ czeskich, dr. Podlipny, wreszcie prezes polskiego stowarzyszenia „Ognisko“, p. Towarnicki.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 27 czerwca. Ustawa gminna dla mniejszych miast i miasteczek, uchwalona na ostatniej sesyi sejmowej, nie otrzymała najwyższej sankcyi dla tego, że ustawa mówi o rozporządzeniach Wydziału krajowego, których wedle zdania ministerstwa spraw wewnętrznych, Wydział krajowy nie ma prawa wydawać, oraz dla tego, że do komisyj rewizyjnych i kontrolujących, z wyjątkiem wyjeżdżających często z gminy i nie posiadających odpowiedniego wykształcenia, każdy radny pod karą 20 złr. wybór przyjąć musi. Ministerstwo spraw wewnętrznych sądzi, że wykonanie kontroli opierać się ma na dobrej woli odnośnych obywateli, a nie na grozie grzywny.

Przypomnieć się godzi, że podczas obrad Sejmu nad tą ustawą komisarz rządowy zarzutów tych nie podnosił, nasunęły mu się one widocznie później.

[illegible] żądanie p. Swieżego mają posłowie polscy podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty starać się o to, aby rząd założył polskie gimnazyum i seminaryum nauczycielskie w Cieszynie i aby niektóre zakłady naukowe w Opawie wziął na skarb państwa.

Klub młodoczeski uchwalił wotum nieufności p. Vaszatemu za całą jego mowę, a szczególnie za jego napaści na Polaków.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 czerwca. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* obwieszcza rozorządzenie ministerstwa sprawiedliwości o wydzieleniu gminy Słociny z okręgu sądu powiatowego w Baligrodzie i o przyłączeniu jej do okręgu sądu w Ustrzykach dolnych.

Dalej obwieszcza ustawę budżetową o wydatkach w miesiącu lipcu i o sprzedaży koszar wojskowych w Wiedniu.

Minister skarbu zamianował administratora fabryki w Zwittawie, Grabmayera — dyrektorem fabryki tytoniu w Lanckoronie.

Wiedeń, 27 czerwca. Na dzisiejszem generalnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika przedłożono ugodę z rządem o upaństwowienie tej kolei.

Przewodniczący ks. Konstanty Czartoryski konstatuje, że zgromadzenie jest w komplecie; poświęca pośmiertną wzmiankę Hasnerowi, i oznajmia, że w jego miejsce kooptowano Sochora.

Po kilku wstępnych słowach przewodniczącego, rozpoczęło się odczytanie ugody z rządem, poczem przewodniczący zaznacza z naciskiem, że przy tego rodzaju układach całkowite spełnienie życzeń jednej tylko ze stron rokujących nie jest możliwe, co tembardziej w tym wypadku uwzględnić należy, że idzie o wyrównanie nadzwyczaj skomplikowanych stosunków prawnych tak, że przewlekłość rozpraw raczej pogorszyłaby niż poprawiła położenie.

Administracya państwa uznaje, że Towarzystwo kolejowe ponosi ofiarę, lecz odnosi tę korzyść, że akcyonaryusze zabezpieczeni będą przed niepewnością stosunków komunikacyjnych.

Akcyonaryusz dr. Bienenfeld podnosi, że według dokumentu koncesyjnego wykupno miało być dokonane po 5¹/₄ od sta, gdy tymczasem rentę oznaczono tylko po 5 od sta. Odstąpienie na rzecz państwa całego majątku kolejowego ma więcej charakter konfiskaty, aniżeli wykupna. — Wnosi odrzucenie projektu wykupna, a jeżeli już wykupno ma być dokonane, to należy żądać podniesienia renty z 5 na 6 procent. Pierwszą część wniosku odrzucono, co się zaś tyczy drugiej części, to podniósł sprawozdawca Sochor, że rentę osiągnięto taką, jaka możliwie najwyższą mogła być osiągniętą.

Dr. Stern protestuje przeciw uprawnieniu walnego zgromadzenia do przyjmowania umowy i prosi o zaprotokołowanie tego protestu. Po stosownej odpowiedzi na te zarzuty, danej przez Sochora, upoważniło walne zgromadzenie Radę zawiadowczą 1488 głosami przeciw 26 do ukończenia umowy.

Wiedeń, 27 czerwca. Rozpoczęła się rozprawa szczegółowa nad rozdziałem VIII budżetu ministerstwa obrony krajowej.

Po kilku wyjaśniających uwagach sprawozdawcy Baernreuthera p. Fuernkranz wyraził ubolewanie nad tem, że Rada państwa nie ma właściwie prawa przyzwalania na liczbę rekrutów, lecz tylko na odbycie rekrutacyi, obliczył, że austryacka połowa monarchii więcej niż dziewięć tysięcy węgierskich rekrutów utrzymuje, wyraził przewidywanie, że żądania administracyi wojennej podwyższą się do 120 milionów dla powiększenia liczby żołnierzy pod bronią w kompaniach w ogólnej sumie 88.000 ludzi w piechocie i stzelcach, a gdy poprawienie żywności jest koniecznie potrzebne i nieuniknione, przeto nasuwa się pytanie: skąd wziąć te ogromne sumy. Mowca wyraził życzenie, aby została usunięta ostatnia kategorya taksy wojskowej, wynosząca 1 złr. Żandarmeryi wystawił mowca świadectwo pochlebne zganił, że władze polityczne posługują się nią do przeróżnych dochodzeń i podczas wyborów, i wyraził życzenie, aby żandarmerya została pozbawiona charakteru wojskowego i aby na przyszłość podlegała ministerstwu spraw wewnętrznych.

P. Roser zwrócił uwagę na brak sił roboczych na wsi i przedłożył projekt rezolucyi o urlopowanie żołnierzy i o zaniechanie ćwiczeń rezerwy i obrony krajowej podczas żniw.

Wiedeń, 27 czerwca Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu zakończyła rozprawę nad resztą tytułów ministerstwa spraw wewnętrznych.

Grac, 27 czerwca. Namiestnictwo rozwiązało radę powiatową, radę gminną i wydział kasy oszczędności w mieście Kirchbach za nieprawidłowość w administracyi.

Zadar, 27 czerwca. Cesarz wczoraj po południu przypatrywał się puszczaniu torpedów. W przejeździe przez kanał pod Tran reprezentanci władzy i ogromne tłumy publiczności witały cesarza z wielkim zapałem.

Split (Spalato), 27 czerwca. Cesarz przybył tu wczoraj wieczór śród radosnych okrzyków marynarzy okrętu „Andreas Hofer“ i odgłosów dzwonów miejskich. Tłumy ludu z zapałem witały cesarza. Miasto i port były wspaniale oświetlone i przyozdobione. Na pobliskich górach paliły się ognie. Stowarzyszenia śpiewackie zaintonowały na statkach żaglowych hymn ludu, poczem nastąpiły inne produkcye wokalne i instrumentalne. Podczas tego rakiety wznosiły się w powietrze. Cesarz z widocznem upodobaniem przypatrywał się ze swego okrętu „Miramaru“ temu pięknemu obrazowi i wyraził zadowolenie z doznanego przyjęcia. Napływ cudzoziemców ogromny.

Budapeszt, 27 czerwca. Minister skarbu austryackiego Steinbach odbył wczoraj konferencyę z ministrem Wekerlem. Dzisiaj dalszy ciąg konferencyi.

Budapeszt, 27 czerwca. Pobyt ministra skarbu Steinbacha w Budapeszcie miał na celu odwiedziny ministra Wekerle. Odbyła się między obu ministrami konferencya, na której bez układów formalnych omówiono wszechstronnie ważniejsze sprawy.

Rieka, 27 czerwca. Arcyksiążę Józef z rodziną odwidził angielski okręt admiralski.

Berna, 27 czerwca. Na linii między Berną a Lucerną z powodu wylewów usunął się wał kolejowy w długości około czterdziestu metrów.

Paryż, 27 czerwca. Zmowa robotników ma przebieg spokojny i nie wywiera żadnych skutków na zewnątrz. Pieczywo bywa dostarczane, jak zwykle. Piekarnie wojskowe starają się również o dostarczanie chleba. Zgromadzenie czeladników piekarskich uchwaliło wezwać towarzyszy, którzy zostali przy pracy, aby przyłączyli się do zmowy.

Grenoble, 27 czerwca. List pasterski biskupa Favia, który dotąd odznaczał się nieprzejednaną niechęcią względem republiki, oznajmia teraz, że z republikańską formą rządu we Francyi pogodzić się należy.

Lizbona, 27 czerwca. Według zapewnienia dziennika urzędowego spłacanie wszelkich długów państwa jest zapewnione.

Madryt, 27 czerwca. Senat odrzucił wniosek stronnictwa liberalnego o banku hiszpańskim.

Traktat handlowy, zawarty między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi Półn. Ameryki podpisany zacznie obowiązywać dn. 1 września.

Londyn, 27 czerwca. Słychać, że cesarz niemiecki podczas swego pobytu w Anglii odwidzi Salisbury'ego w zamku jego w Hatfield i tam przenocuje.

Londyn, 27 czerwca. *Standard* powtarza pogłoskę o zamierzonych zaręczynach Guentera Schleswig holsztyńskiego z jedną z córek księcia Walii.

Rzym, 27 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska w tajnem głosowaniu odrzuciła 154 głosami przeciw 136 projekt do ustawy o złączeniu dworców kolejowych w Rzymie. Wynik głosowania nie ma żadnego politycznego znaczenia.

Buenos-Ayres, 27 czerwca. Wojsko prezydenta Salamanki zostało wysłane w głąb kraju, aby przywróciło władze, które rokosz usunął.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 27/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . . za 100 rubli	134	50	135	50
Marki niemieckie . . . . . za 100 mar.	57	20	57	60
20-to frankówka złota	9	24	9	30
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	50	99	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	60	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	93	50	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	80	99	30
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	80	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	95	50	96	25
4½% „ „ „ „ .	99	50	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	80	109	30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	70	101	20
4½% „ „ „ „ .	98	40	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96	—	97	30

Lwów, dnia 26/6.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	312	—	315	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	70	101	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	90	99	60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	30
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	93	50	94	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	50	99	20

Warszawa, dnia 26/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	—	—	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	97	50	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	50	—	—

Wiedeń, dnia 26/6.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	92	35	92	55
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	92	30	92	50
4% „ „ złota . . . za złr. 100	111	—	111	20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	50	102	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	134	—	134	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139	40	140	10
[illegible]% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	149	25	149	75
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	179	—	179	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	101	65	101	85
Pożyzyka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137	75	138	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	130	—	130	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	93	75	94	25
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	105	—	105	40
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	92	10	92	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	25	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	80
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	35	101	95
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	113	90

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	90	7	—
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	186	80	187	30
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	22	—	22	30
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	50	17	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	90	12	30
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	—	20	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	26	75	27	75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	159	20	159	50
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	112	75	113	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	297	50	298	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341	50	342	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	213	10	213	50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	1018	—	1022	—
12·—	Unionbank . . . . . . na 100 złr.	237	25	237	75
117·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2855		2865	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	213	—	213	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	243	75	244	75

L. 4495.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy trzecich koszar normalnych** dla c. k. 17 pułku obrony krajowej z twardego materyału dachówką krytych, na placu pod L. k. 447, przy ulicy Polnej w Rzeszowie, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową z terminem do godziny 12 w południe **dnia 30 czerwca 1891.**

Cena wywołania wynosi 44.300 złr. w. a.

Można także wnosić oferty na pojedyncze grupy robót, mianowicie na roboty:

1.	grabarskie z ceną wywołania	złr.	557·71
2.	murarskie i betonowe z materyałem z ceną wywoł.	„	24698·19
3.	ciesielskie z materyałem	„	4826·67
4.	blacharskie	„	459·82
5.	rzeźbiarskie	„	114·—
6.	stolarskie	„	1771·48
7.	krycie dachu	„	930·96
8.	ślusarskie, kowalskie i wyroby z żelaza	„	7237·98
9.	szklarskie z materyałem	„	80·60
10.	lakiernicze i malarskie z materyałem	„	797·65
11.	roboty przy parkanie od ulicy z mater.	„	182·—
12.	„ osuszeniu placu i wywozie pozostałej ziemi z ceną wywołania	„	188·70
13.	budowa remizy z ceną wywołania	„	2465·44

Oferty zaopatrzone w 10% wadyum wniesione być powinny w powyższym terminie do kasy miejskiej.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież kosztorysy i plany przeglądać można w Magistracie podczas godzin urzędowych do terminu licytacyjnego.

Magistrat miasta Rzeszów, 11 czerwca 1891.

1521 2 2 *Pogonowski*, burmistrz.

Stefana Buszczyńskiego:

OBRONA spotwarzonego narodu.

Krytyczno-historyczny przegląd oszczerstw, miotanych na dzieje nasze, na polskie duchowieństwo i na obrońców Ojczyzny.

T. I Ruch ludowy przed powstaniem Styczniowem. Powstanie 1863 r. podane przed sąd żyjących i potomnych. **Nasze prawa.**

T. II. Rozbiór krytyczny historycznej Szkoły krakowskiej. Dosłowne wyciągi z „Przeglądu Polskiego“, z „Teki Stańczyka“, z dzieł Walewskiego, Szujskiego, Bobrzyńskiego, Spasowicza i t. p.

Tom III. Następstwa zasad historyków tegoczesnych Szkoły krakowskiej. **Kronika współczesna.**

Głos wołającego na puszczy. — Akademia umiejętności i polityczne stronnictwo krakowskie. Nieuleczalni. — Listy Kraszewzkiego i Teka Nieczui. — Niektóre przestrogi, wynikające z głosów opinii publicznej. — Rozbudzone namiętności przez historyczną Szkołę krakowską. — Owoce wyrosłe z zasad tej szkoły. — Elementarne książki. — Rozszerzanie ciemnoty pod pozorem religii. — Tak zwana oświata ludowa.— **Najważniejsze kwestye dotyczące Polski.** — Sprawa rusińska. — Codzienny rozbiór Polski — Tak zwany panslawizm czyli panmoskalizm. — Rozstrój umysłowy. — Anarchia w krytyce. — Socyalizm. — Pozytywizm. Słowiańska sprawa. — Terroryzm naukowy — (**Dosłowne z wielu dzieł i mów wyjątki**). — Obraz Krakowa z przed 40 laty.— Sejm czteroletni sponiewierany przez ks. Kalinkę. — Męczeństwo św. Stanisława przez ks Kalinkę — **Dzisiejsze zadanie nasze.**

Tom I i Tom II po 1 złr. 80 ct. we wszystkich głównych księgarniach. — Tom III po 1 złr. 50 ct. za egzemplarz w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, tudzież w krakowskiej Drukarni Związkowej. 1615 1 10

Teofil Michalski kafiarz.

Firma istniejąca w Krakowie od roku 1848

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności zawiadamiając, iż podejmuje się jak dawniej **stawiania nowych i przestawiania starych pieców kaflowych,** tud ież wszelkich **reperacyj i czyszczenia** tychże. 1591 1 3

Z uszanowaniem

Teofil Michalski, kafiarz.
Kraków, ulica Zwierzyniecka, L. 23.

Kraków, ul. Gołębia, 5, I p.

Szkoła prywatna 8-klasowa żeńska Lucyi Zeleszkiewiczówney.

Zapis otwarty. 1619 1 3

Kupna. Sprzedaże.

Majątek, w Tarnowskiem, wyżej 500 morgów, z dobremi budynkami, inwentarzami, do sprzedania lub zamiany.

Kamienica, nowa, przy rogatce, II piętrowa, z ogródkiem, za 8500 do sprzedania.

Willa, przy Krakowie, i do 30 morgów roli, z dobremi budynkami, do sprzedania

Kamienica, nowa, na przedmieściu, front o 7 oknach, za cenę 7500 do sprzedania.

Dom, parterowy, nowy, z ogrodem, na przedmieściu, za 11.000 złr. do sprzedania.

Majątek, w Bocheńskiem, 280 morgów z lasem, z dobremi budynkami, inwentarzem, za cenę 21.000 złr. do sprzedania.

Oferty: **L. Krasuski, Agencya, Mały Rynek, L. 6,** który poleca do kupna majątki, kamienice, pałacyki, oraz wszelką **służbę** do dyspozycyi. 1612 1 4

Odwaniacz

czyli 1555 1 0

płyn desinfekcyjny

środek służący do natychmiastowego usunięcia wszelkiej woni cuchnącej, a zarazem do desinfekcyi lokali, zatrutych zarodkami chorób zaraźliwych, jakoto: tyfus, dyfterya, biegunka i t. p.

Sposób użycia:

Scieki, wychodki, naczynia lub stajnie polewa się tym płynem; chcąc desinfekcyę przeprowadzić w lokalach zamkniętych należy ten płyn rozpryskać za pomocą kropidła. Bieliznę, ubiory lub meble należy zmyć tym płynem.

Cena butelki litrowej 13 cent.

Skład i wyrób w **aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** również w innych aptekach.

Praktykant

z ukończoną III lub IV klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie **w księgarni ant. i składzie nut muzycznych**

Leona Frommera

Kraków, Szewska, 7. 1613 1 4

Ważne dla osób przejezdnych i dla słomianych wdowców.

W znanej **Kuchni Litewskiej, ul. Floryańska, 15, I piętro,** wydają się obiady i kolacye, przyrządzane sposobem rzeczywiście domowym, tj. li tylko na świeżem maśle. Ceny przystępne.

1616 1 3 **Zarząd.**

Konkurs.

W miejskiej kasie dla chorych w Krakowie opróżniona została posada **pisarza kasy** z płacą roczną 480 złr.

Kandydaci, chcący się o takową ubiegać, zechcą wnieść podania do Zarządu kasy (ul. Bracka, L. 8) **najdalej do 31 lipca b. r.**

Kraków. 18 czerwca 1891.

1546 2 3 Prezes kasy
J. Friedlein.

Zmiana lokalu.

BIURO Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

przeniesione zostanie dnia 30 lipca b. r.

do domu „Pod Toporkiem“, 16, ulica Szewska. 1610 1

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące odbitki

z Rozpraw Wydziałów filologicznego i historyczno-filozoficznego

Akademię Umiejętności: 1567 2 0

Blumenstock Alfred. Zbiór kanonów paryskiej Biblioteki św. Genowefy. 1891 r., w 8ce dużej, str. 44	złr.	—·40
Borzemski Antoni. Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny, 1890 r., w 8ce dużej, str. 200	„	2·—
Ćwikliński Ludwik. Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47. 2—54, studyum krytyczne. 1891 r., w 8ce dużej, str. 52	„	—·50
Dembiński Bronisław. Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru trydenckiego, część I., 1890, w 8ce dużej, 264	„	2·50
Lutosławski W. O logice Platona. część I. O tradycyi tekstu Platona. 1891 r., w 8ce dużej, str. 69	„	—·60
Ulanowski B. O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, z 5 tabl. dokumentów. 1891, w 8ce dużej, str. 131	„	2 —

August Raczyński

Dom bankowy i Kantor wymiany

w Krakowie

Rynek główny, L. 42, Linia A—B, jako

Zastępstwo

Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wypłaca

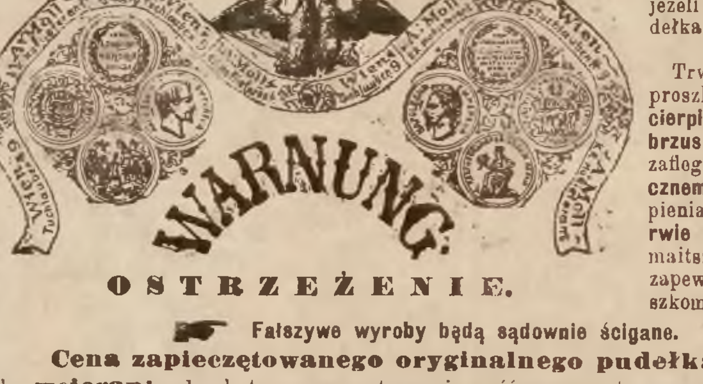
wylosowane Listy zastawne i kupony

tegoż Towarzystwa

począwszy od 24 czerwca 1891 r.

bez żadnego potrącania kosztów lub prowizyi. 1562 3 4

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i rzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 3 26 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Grajewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Smieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niech się uda wprost do **fabrykanta**

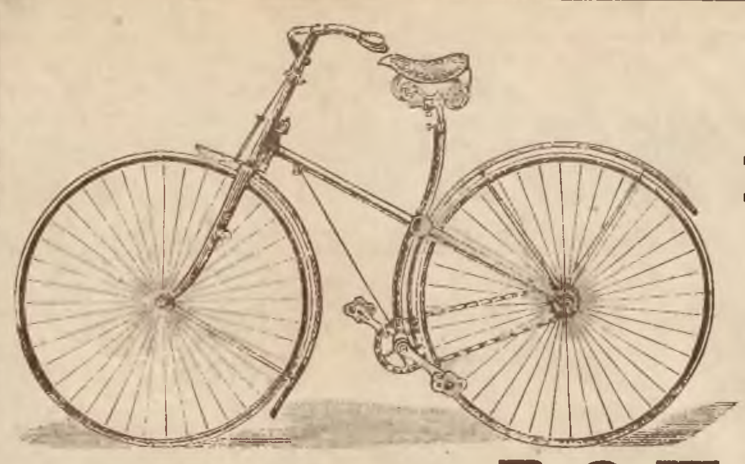


Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczną ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.** Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 974 21 50



H. NIEMETZ

mechanik i specyalista

Kraków, Sukiennice, 30,

poleca Szanownej Publiczności

bicykle angielskie

ROWERY:

New Rapid Safety Nr. III z gumą Cushion Tyres	złr. 320	Sparkbrook Rekord Safety	złr. 21[illegible]
New Rapid Safety Nr. I	złr. 280	Broks Special Safety	złr. 18[illegible]
New Rapid Safety Nr. IV	złr. 270	**Marki wiedeńskie.**	
Sparkbrook Special Safety z gumą Cushion Tyres	złr. 320	Universal Safety	złr. 13[illegible]
Sparkbrook Safety Nr. I	złr. 260	Diamand Safety itp.	

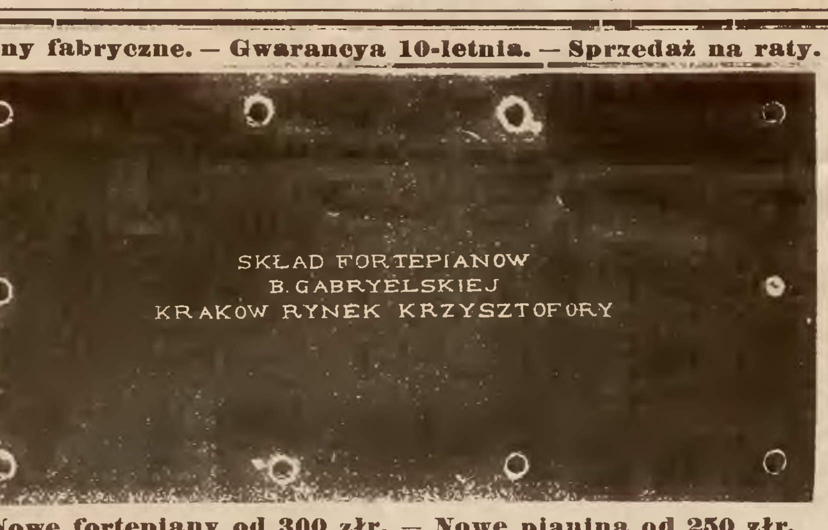
Warunki wypłaty 1/3 z góry, 10 złr. miesięcznie. — Gotówką 10% rabat i franco do każdej stacyi

Kupującym arena i instruktor gratis do dyspozycyi. 1332 9 1[illegible]

Do napraw wszelkiego rodzaju parowy warsztat z zagranicznymi specyalistami.

Ceny fabryczne. — Gwarancya 10-letnia. — Sprzedaż na raty.

WYNAJEM.



ZAMIANA. 1256 12 28

Nowe fortepiany od 300 złr. — Nowe pianina od 250 złr.

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza (Kraków, ul. Szewska, 15)

wyszedł tom pierwszy dzieła

Księga pamiątkowa Konstytucyi 3-go Maja.

Tom ten zawiera: a) dzieje przygotowania konstytucyi przez Kołłątaja, Ignacego i Stanisława Potockich i Dmochowskiego; b) przedruki ośmiu najwybitniejszych broszur ówczesnych Kołłątaja, Staszyca, biskupa Krasińskiego, ks. Jezierskiego itd.; c) utwory poetyczne dla propagandy konstytucyi pisane; d) najdokładniejszy i najobszerniejszy opis uchwalenia konstytucyi, urozmaicony charakterystyką głównych osobistości, na podstawie wszelkich źródeł drukowanych i wielu rękopiśmiennych.

Cena I-go tomu (w wielkiej 8ce, str. 320) **1 złr. 80 cnt.**

Tom drugi wyjdzie **w końcu czerwca** i zawierać będzie dzieje pierwszych miesięcy po uchwaleniu konstytucyi, spis posłów, nieznane materyały ze źródeł rękopiśmiennych, a wreszcie opis uroczystości, jakie w setną rocznicę odbyły się w Galicyi, w Poznańskiem i zagranicą.

Nakładem tejże księgarni wyszedł zeszyt pierwszy

Albumu portretów, rycin i widoków, odnoszących się do Konstytucyi 3-go Maja.

Zeszyt ten obejmuje 10 portretów głównych działaczy, 3 współczesne ryciny alegoryczne, widok sali sejmowej, dwie kopije współczesnych obrazów, przedstawiających chwilę ustanowienia konstytucyi, 5 współczesnych widoków Warszawy, kopije medalów na cześć konstytucyi wybitych, podobiznę ówczesnej „Gazety Warszawskiej“ i tytułu pierwszego wydania konstytucyi. — Klisze wykonane w pierwszorzęd. zakładzie Husnika w Pradze.

Cena I zeszytu 80 cnt.

Zeszyt drugi wyjdzie z końcem czerwca. 1362 7 0

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.

Główny skład

bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,

Płócien, Bielizny stołowej,

wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu,

oraz 1503 7 0

płóciennej bielizny krepowej

systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.

Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.



Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej konstrukcyi, z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, oraz pompy do wszelkiego użytku i każdej głębokości, naczynia do mleka, widły stalowe amerykańskie, nowe maszynki szklanne do robienia masła poleca

J. B. Prüwer

1582 **Kraków,** 2 1c
ul. Floryańska, 32.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. **Medal srebrny 1882.**



Medal srebrny 1881. **Medal srebrny 1870.**

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,

w Krakowie, Rynek, 14,

Magazyn założony w roku 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów, jak najdokładniej i sumiennie wykonywam.

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Główny skład środków opatrunkowych i do pielęgnowania chorych.

Ceny umiarkowane. 1499 3 0

Ważne dla Rodziców.

Park Dra Jordana

i kilka uwag o wychowaniu

napisał

Bolesław Filiński.

Z portretem założyciela parku, widokiem parku, kopię obrazu A. Piotrowskiego „Zabawy dzieci“, wierszem p. J. „Marsz pułku krakowskich dzieci“ i 9 wizerunkami i życiorysami znakomitych Polaków. 1584 2

Cena 75 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

J. R. Goniakowski

Magazyn i Pracownia

sukien i konfekcyj damskich

w Krakowie

przyjmuje wszelkie zamówienia na

suknie, amazonki, okrycia, płaszcze i żakiety

wykonując je **jak najstaranniej, w najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.**

Płaszcze i żakiety

odrabiane bywają przez zdolnych **krawców męskich.** 983 16 2[illegible]

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

1239 4 6



Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Magister farmacyi lub asystent

znajdzie umieszczenie 1564 3 3
w składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie.

Technik-Rysownik

z paroletnią praktyką w fabryce mechanicznej oraz posiadający dobrze język niemiecki, potrzebny zaraz na stałe do biura technicznego w Królestwie Polskiem.

Oferty do **Biura Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera w Warszawie** pod lit. **100 A.,** z własnoręcznym krótkim życiopisem, popijami świadectw i wymaganem wynagrodzeniem. 1565 3 [illegible]

Nauczycielka, Polka,

wychowana za granicą, posiadająca język francuski, niemiecki, angielski i muzykę, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie ul. Franciszkańska, I.** 1575 8 [illegible]

Nowość! Nowość!

Konwalijki Eau de Cologne

odświeżające, o pysznym zapachu, podobnym do **konwalii Eau de Cologne,** można dostać po 5[illegible] cent. i 1 złr. flakonik **w aptece Leona Rosnera w Krakowie.** 1877 3 [illegible]

Do wybudowania i wprowadzenia w ruch parowej fabryki dla wyrobów glinianych, jak **cegły, dachówki** i t. p., na gruntach położonych obok stacyi Podgórze-Bonarka, poszukuje się **fachowego i z prowadzeniem takiej fabryki obeznanego**

spólnika

z odpowiednim kapitałem.

Glina, zbadana przez specyalistę p. Dannenberga w Görlitz, uznaną została za najlepszy materyał w Galicyi i Szląsku austryackim. Próby wyrobów oglądać można u **Zarządu dóbr w Łagiewnikach poczta Podgórze,** który także bliższych wyjaśnień udzieli. 1600 2 10

Kamienica

w śródmieściu, świeżo odrestaurowana, niosąca przeszło 6% dochodu, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w handlu pod firmą „**Andrzej Schultz**“, Rynek główny, L. 32. 1458 6 6

Pośrednictwo wykluczone.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.